OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM — WYDANIE II.

Rok IX. Kraków, środa 27 stycznia 1926 Nr. 21

# NOWY DZIENNIK



Adres redakcji i admin... ..., Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Kont... ... w Krakowie 400.680.
Nakładem Spółk... „NOWY DZIENNIK"
Wszelkie komunikaty ... wprost do Administracji.
Komunikaty prze... nie będą uwzględnione.
Rękopisów Redakcja ... inseraty Redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny ... od 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł. 13·00
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·00, „ „ 12·..
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·..
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ ...

Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, gratulacyjne Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%. zagraniczne o 100% droższe

# Urzędowe kawały

Kraków, 26 stycznia

Chcę publicznie omówić sprawę ostatnich wyborów kahalnych w Tarnowie i sposób, w jaki one zostały przez nasze najbliższe urzędy, starostwo i województwo, potraktowane. Może mi nawet nie chodzi tyle o ten poszczególny wypadek, ile raczej o te swoiste cechy, które charakteryzują sposób, w jaki się tego rodzaju sprawy urzędowo załatwia, sposób, który inaczej jak urzędowym „kawałem" nazwać nie mogę.

Stan faktyczny jest czytelnikom „Nowego Dziennika" znanym.

Otóż w dniu 13. grudnia z. r. odbyły się w Tarnowie po raz trzeci od pewnego czasu wybory do kahału. Wybory odbyły się na podstawie porozumienia większych ugrupowań i wydały kompromisowy rezultat. Przeciw wyborom wpłynął, jak zwykle, protest. Słuszny, czy niesłuszny — o to mniejsza. Nie badam w tej chwili prawidłowości wyborów, ani nie bronię ich przed późniejszem unieważnieniem w toku instancji. Idzie mi w tej chwili wyłącznie o zupełnie samowolne zatamowanie ustawowego biegu sprawy przez urzędowe czynniki.

Istnieje reskrypt ministerjalny z dnia 22. grudnia 1924 L. 9178, który niedwuznacznie postanawia, że żaden protest nie może wstrzymać ukonstytuowania się i objęcia urzędowania przez nowowybraną radę. Rzadko jest jakieś rozporządzenie ministerjalne tak jasno i prosto sformułowane i żadnego nie dopuszczające kazuistycznego komentowania, jak właśnie ten reskrypt. Przepis jasny, prosty, jędrny i — celowy. Celowy dlatego, że ucina raz na zawsze wszelką samowolę ze strony władz prowincjonalnych i dzielnicowych, które, jak wiadomo, mają chorobliwą wprost skłonność prowadzenia polityki państwowej według własnego widzimisię. Rząd centralny chciał w tym wypadku odpiłować jedną gałąź, z szeroko rozrosłego drzewa korupcji i samowoli, — gałąź, na której korupcja i samowola strasznie bujnie kwitły.

Rzecz jasna, że nowowybrana rada wyznaniowa w Tarnowie mogła się zupełnie swobodnie ukonstytuować i najniepotrzebniej i najniefortunniej w świecie zwrócił się obecny komisarz rządowy do starosty z zapytaniem, czy mu na to pozwala. Pan starosta także ze swej strony mógł, i powinien był także, od razu odpowiedzieć, że w myśl obowiązujących przepisów nic nie stoi ukonstytuowaniu się na przeszkodzie. Ale tak się nie stało, bo to by było zbyt prosto. A u nas, jak wiadomo, nic nie idzie prosto, jeśli może iść krzywo.

Pan starosta tedy wstrzymał akt ukonstytuowania się i zwrócił się ze swej strony z naiwnem zapytaniem do województwa. Naiwnem było to pytanie dlatego, że ono właściwie w swojej sentencji opiewało: „Proszę mnie pouczyć, czy u nas, w naszem województwie, obowiązują istniejące przepisy".

I znowu była prosta droga otwarta, którą jednak należało koniecznie wykrzywić. Województwo powinno było odrazu nie bez gniewu odpowiedzieć staroście ot mniej więcej w te słowa: „Proszę nie udawać naiwnego, tylko wykonać rozporządzenie ministerjalne, które przecież Panu zostało w swoim czasie zakomunikowane. A od dzisiaj niech Pan wie, że żyjemy w państwie praworządnem, gdzie przepisy po to istnieją, ażeby były punktualnie i najściślej wykonywane".

Naturalnie, że tak się nie stało, bo to było prosto, a trzeba koniecznie iść krzywo. Wiem jednak, że odnośni referenci w województwie właśnie takie załatwienie przygotowali i proponowali. A wiem to najautentyczniej. W dniu 4. stycznia bowiem interwenjowałem u p. Wojewody w tej sprawie i, co prawda, nie bardzo mogłem się z nim dogadać. Powiedziałem p. Wojewodzie wprost, że nie proszę go o żadną grzeczność i że nie reflektuję bynajmniej na jego sympatję, osobistą, czy polityczną, a żądam tylko wykonania obowiązującego rozporządzenia ministerjalnego. Pan Wojewoda ostatecznie prosił mnie, ażebym się rozmówił z p. Węclewskim, naczelnikiem wydziału administracyjnego, oświadczając, że mu ogromnie na tem zależy, ażeby p. Węclewski poznał moje zapatrywanie w tej kwestji. Uczyniłem zadość życzeniu p. Wojewody i mówiłem z p. Węclewskim, u którego nie natrafiłem na żadne zgoła trudności. Owszem, p. Węclewski po krótkiej rozmowie, oświadczył mi, że natychmiast przedłoży do aprobaty referat po myśli moich życzeń.

Tymczasem upływają dnie i tygodnie — a załatwienia, jak nie było, tak i niema. Natomiast słyszy się z za kulis, że odbyła się rozmowa telefoniczna między województwem a starostwem, której treści oczywista się nie zna, ale której można się domyśleć po dalszym rozwoju wypadków. Ta rozmowa telefoniczna chyba taką treść miała: Nie będziemy łamać wprawdzie ustaw na piśmie, ale zrobimy kawał. Niech będzie bierna obstrukcja. Nic się nie odpowie, a w międzyczasie załatwi się błyskawicznie protest, unieważni się wybory i będzie fakt dokonany. A później — niech krzyczą. I tak się stało. Przeprowadzono na gwałt dochodzenia i starostwo unieważniło wybory.

Takiej oto rozmowy telefonicznej, po której ślad nie pozostaje, a która może później rzucić cały ciężar odpowiedzialności na niższą instancję, nie angażując wyraźnie wyższej, nie mogę inaczej nazwać, jak właśnie kawałem urzędowym. A sądzę, że to nie jest godnem tak wysokiej władzy, jaką przedstawia województwo.

Trzeba się jednak jeszcze zastanowić chwilkę nad motywami, które spowodowały tego rodzaju dziwne postępowanie.

Bywały w ostatnich latach wypadki przy wyborach do rad wyznaniowych w naszem województwie, w których zgoła inaczej sprawy traktowano. Że wspomnę tylko wybory do kahału w Nowym Sączu. Tam się działy tak potworne nadużycia, że ministerstwo czuło się zniewolonem do wezwania województwa, ażeby ono wysłało osobnego urzędnika na miejsce celem zbadania stanu rzeczy. Ów specjalny delegat województwa stwierdził całą ohydę i bezwstydność postępków p. Stattera. Co więcej — złapał zarząd, na którego czele stał ów p. Statter, na zupełnie wyraźnem i świeżem złodziejstwie, już nie politycznem, ale pieniężnem. A jednak — nic się nie stało. Wybory zostały przeprowadzone, rada się ukonstytuowała, — a protest sobie spoczywa u odnośnych referentów na cmentarzysku szufladowem, z którego już niema zmartwychwstania.

A dlaczego się tak stało? Dlatego poprostu, że p. Statter otrzymał od „Rozwoju" nowosądeckiego poświadczenie patrjotyzmu. A zatem — wyższa racja stanu. Rada zaś wybrana w Tarnowie nie cieszy się protekcją „Rozwoju" i jest widocznie podejrzana, szczególnie skoro do niej wybrani zostali także i sjoniści.

Pytam się: czy wolno p. wojewodzie kierować się takimi motywami? Czy wolno mu kierować się takimi powodami, nawet, jeśli odnośne denuncjacje przynieśli mu do gabinetu żydowscy — senatorowie? Senatorowie oryginalni czy też spadkobiercy. O tej interwencji senatorskiej mówił mi p. Wojewoda, a niema powodu wątpić w prawdziwość jego słów. A tę interwencję senatorską muszę publicznie napiętnować jako haniebną. Jest ona poprostu recydywą moszkowstwa, o którem się myślało, że już zupełnie zniknęło z powierzchni naszego życia publicznego. Zna się jeszcze kilka takich egzemplarzy, ale te już głęboko toną w powszechnej pogardzie, już choćby dlatego, że moszkowstwo jest u nich intratnem rzemiosłem. Kto ich nie zna, tych ostatnich mohikanów? Z tłustym karpiem na Boże Narodzenie, z tłustym indykiem i smażonemi macami na żydowski pesach pod bekieszą — tak to chodziło dawniej do „pureca" i okazywało mu czołobitność i uzyskiwało się jego — „sympatję". Prawda, że „purec" mawiał o tych ciemnych indywiduach nie inaczej, jak per „pluskwa", „wesz pod kołnierzem" i innemi soczystemi określeniami. Ale nieraz trzeba było „moszkowi" okazać grzeczność, szczególnie w dziedzinie koncesji. Żydostwo coraz bardziej wygnało, wymiotło te nieczystości.

Czyby teraz miał się odrodzić nowy rodzaj moszkowstwa?

Nie wolno, oświadczam kategorycznie, interwenjować członkowi „Koła Żydowskiego" na szkodę z mozołem przez to „Koło" wywalczonej autonomji gminy żydowskiej. Ów reskrypt ministerjalny z grudnia 1924 został przez „Koło" wywalczony jako sukces polityczny, ażeby autonomię gminy żydowskiej uchronić przed samowolą tej czy innej władzy.

Ale mniejsza o senatorów. To jest sprawa do obrachunku publicznego. Niech lud żydowski sądzi tych, których wybrał, ażeby jego praw bronili, a oni te prawa przez niezmiernie ułatwione predyspozycją wpływy podkopują. Mnie idzie przedewszystkiem o postępowanie władz, szczególnie województwa. Można być urzędnikiem bardzo zasłużonym i wysłużonym, ale kawałów urzędowych nie wolno robić. Obywatele tarnowscy, którzy w swej większości taką a nie inną radę wyznaniową sobie obrali, mają prawo żądać, ażeby ich sprawa była poważnie i według obowiązujących przepisów traktowana i załatwiana.

Przypuszczam, że p. Minister Grabski wzruszy tylko ramionami, jeśli przypadkiem będzie czytał te słowa: Także ważna sprawa —

wybory kahalne w Tarnowie. Jest się o co iry tować. Mamy większe troski.

Niewątpliwie. I ja nie przeceniam ważności tej sprawy. Ale właśnie w takich mniejszych sprawach objawia się najwyraźniej duch rządów. Te drobne ukłócia właśnie stanowią system, który nie powinien być tolerowany i z pewnością nigdzie na Zachodzie nie byłby tolerowany. A Polska przecież powinna być rządzoną na wzór zachodni, a nie staromeksykańską metodą kacyków.

Ozjasz Thon.

# Sensacyjna afera szpiegowska w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 1. (F) Onegdaj policja polityczna wpadał na trop organizacji szpiegowskiej. Śledztwo prowadzone jest pod osłoną tajemnicy urzędowej, jednaże dowiaduję się, że szpiegowie uprawiali swój proceder za pośrednictwem jednego z poważnych rodów arystokratycznych. Oczekiwane są sensacyjne aresztowania.

# Wskaźnik drożyźniany za styczeń wykaże zniżkę

## Gdzie jest w Polsce najtaniej, a gdzie najdrożej.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 25 1. (F) Obliczenia komisji drożyźnianej wykazują, że w Warszawie w ostatnim kwartale u. r. koszta utrzymania wzrosły: w październiku o 2.4 proc. w listopadzie o 8 proc., w grudniu 11.2 proc. Wzrost drożyzny z niewielkiemi odchyleniami skonstatowano również i w innych miejscowościach, przyczem okazuje się, że najdroższem miastem jest Bydgoszcz a najtańszem Poznań.

Stwierdzono również, eż w drugiej dekadzie stycznia wskaźnik cen hurtownych wykazuje spadek do 143.2. Dlatego oczekiwana jest zniżka wskaźnika drożyźnianego na miesiąc styczeń. y

# „Komitet rzeczoznawców" zakończył swe obrady

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25. 1 (F.) Dziś zakończyły się narady komitetu rzeczoznawców dla spraw mniejszości narodowych i kresowych. Rzeczonawcy Wasilewski, Loewenherz ustalili linje wytyczne polityki państwowej dla mniejszości narodowych i opracowali 3 konkretne ustawy. Pozatem rozdzielono między członków komitetu szereg spraw, które mają być rozpatrywane na sesji w lutym. W związku z zakończeniem pierwszej sesji komitetu, Dr Loewenherz został przyjęty przez premjera Skrzyńskiego.

# 200 delegacyj wyjechało do Warszawy po subwencję od Jointu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25. 1 (F.) Wczoraj przybyli do Warszawy delegaci Jointu pp. Kahan i Schweyer, którzy z ramienia Jointu mają zbadać położenie ludności żydowskiej w Polsce. Delegaci rozpoczęli swoje prace od tego, że przyjęli kilkaset osób i kilkadziesiąt delegacyj. Delegaci przedłożyli memorjały na piśmie, które zostaną przesłane do Ameryki i na podstawie ich Joint wyznaczy zapomogi.

Zaznaczyć należy, że w związku z przybyciem delegatów Jointu przybyło do Warszawy z różnych zakątków kraju aż 200 delegacyj. W pierwszym rzędzie delegaci starają się o uzyskanie pomocy na święta Wielkanocne, na zakupy mac. Ogólna suma zapomóg wynosić miałaby wedle żądań delegatów w przybliżeniu 1 miljon dolarów.

# Przed zebraniem się nowej warszawskiej gminy żydowskiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25 1. (F) Dnia 20. lutego nastąpi podjęcie obrad żydowskiej gminy w Warszawie, które na skutek zarządzenia b. min. oświaty Miklaszewskiego zostały zawieszone. Przy tej sposobności warto przypomnieć układ stronnictw żydowskiej rady wyznaniowej w Warszawie: Aguda 17 mandatów, sjoniści 14, Mizrachiści 5, bundowcy 5, folkiści 3, lewica P. C. 2, zwolennicy cadyka aleksandrowskiego — 2. Przypuszczalnie nastąpi połączenie się sjonistów, mizrachistów i zwolenników rabina aleksandrowskiego przy wyborach prezydjum rady. Kandydatem sjonistycznym na prezesa rady jest znany działacz sjonistyczny i ławnik m. Warszawy, dr Bychowski.

# Żądanie równouprawnienia języka hebrajskiego w Rosji sowieckiej

Moskwa, 25. 1 ŻAT donosi: Grupa żydowskich działaczy społecznych w Rosji sowieckiej zwróciła się do rządu sowieckiego z obszernym memorjałem, domagającym się legalizacji stowarzyszenia Tarbut w Rosji. Memorjał zawiera ponadto szereg konkretnych żądań: 1) Żądanie prawa nauki języka hebrajskiego na równi z innemi językami mniejszości narodowych; 2) w szkołach rządowych nauka języka hebrajskiego ma być wprowadzona na życzenie rodziców; 3) poza nauką języka hebrajskiego mają być wprowadzone do szkół żydowskich wykłady y za kresu historji żydowskiej i literatury; 4) zezwolenie na wydawnictwo książek hebrajskich i rozszerzanie literatury hebrajskiej; 5) bibljoteki publiczne mają być zaopatrzone w książki hebrajskie; 6) zezwolenie na powołanie do życia Towarzystwa Miłośników języka hebrajskiego w Rosji.

# B. min. Vaszony oskarża hr. Bethlena, iż wiedział o aferze fałszerskiej

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Budapeszt, 25. 1 (ŻAT). Były minister Vaszony ogłasza w pismach artykuł, atakujący w niezwykle ostry sposób premjera hr Bethlena. Vaszony przytacza list, z którego niezbicie wynika, że Bethlen jeszcze przed swym wyjazdem do Genewy wiedział o działaniu szajki fałszerzy banknotów francuskich. W tutejszych kołach politycznych przypuszczają, że po gwałtownym artykule Vaszonyego stanowiska premjera Bethlena jest mocno zachwiane.

W z wiązku z tem podają, że jeden z przywódców Budzących się Węgrów, Gömbes, zagroził publicznie wybuchem rewolucji „patrjotycznej" na wypadek. gdyby ster rządów objęli liberali z pod znaku Vaszonyego, który jest, jak wiadomo, Żydem.

# Jak grzyby po deszczu mnożą się stronnictwa w Sejmie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25. 1 (F.) Z Wilna donoszą o zjeździe posłów kresowych, wchodzących w skład Wyzwolenia. Na zjeździe postanowiono założyć stronnictwo posłów kresowych. Wyzwolenie liczy 6 posłów kresowych, z tych 3 zadeklarowało akces do nowego stronnictwa. Są to posłowie: Wędziagolski, Adamczyk i Dubrownik. O decyzji pozostałych posłów na raize nie wiadomo, ale najprawodopodobniej przystąpią oni do nowego stronnictwa. Stronnictwo to wejdzie w skład nowopowstałego stronnictwa chłopskiego jak autonomiczna grupa. Uchwała wileńska oznacza nowe przesunięcie sił na terenie sejmowym i wzbogaci sejm nasz o jeszcze jedną grupę.

# Wystawa szkoły „Bezalelu" w Nowym Jorku

Nowy Jork, 25. 1 ŻAT donosi: Założyciel i kierownik szkoły przemysłu artystycznego Becalel w Jerozolimie prof. Borys Schatz przybył do Nowego Jorku celem zorganizowania wystawy wyrobów szkoły Becalel w związku z jej 25-letnim jubileuszem. Wystawa odbędzie się w jednym z najpiękniejszych salonów artystycznych Nowego Jorku.

# Zamknięcie zjazdu żyd. młodzieży akademickiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25 1. (F) Dziś o godzinie 6 nad ranem, po całonocnem posiedzeniu zakończył swe obrady II Zjazd Żydowskiej Młodzieży Akademickiej. W ciągu dnia wygłoszone zostały następujące referaty: p. Lewina: o sytuacji żydowskiej młodzieży akademickiej p. Trepmana: o pomocy materjalnej i pracy samopomocowej, p. Glueckera (ze Lwowa): o budowie domu zdrowia dla akademików chorych na gruźlicę i p. Teilla: o zadaniach kulturalnych żydowskiej młodzieży akademickiej. — Wybrano nową radę naczelną, złożoną z 21 członków, z tego sjonistów 11, radykałów 4, bundowców 4, przedstawicieli młodzieży postępowej 2. Rada naczelna ma wyłonić ze swego grona nowy CKW.

Z rezolucyj przyjętych na Zjeździe najważniejsze dotyczą sprawy numerus clausus.

1. Zjazd wyraża swój najotrzejszy protest przeciwko ograniczeniu wolności nauki, wprowadzonemu na wyższych uczelniach w Polsce w stosunku do żydowskiej młodzieży akademickiej,

Paryż, 25. 1 (K.) Do „Matina" donosi z Budapesztu p. Sauerwein, że przedstawiciele Władz francuskich w Budapeszcie wyrazili władzom węgierskim swe zdziwienie z powodu zwrotu, jaki nastąpił w śledztwie w sprawie afery fałszerskiej na Węgrzech. Zwrot ten oznacza zupełne zlikwidowanie śledztwa.

Sauerwein dodaje że coprawda nie może rządu węgierskiego oskarżać o współwinę w fałszerstwie (co do tego patrz telegram nasz o relacjach Vaszonyego — Red.), niemniej jednak należy stwierdzić, że aresztowani fałszerze cieszą się dziwną pobłażliwością wałdz węgierskich.

Korespondencja Sauerweina zawiera nadto zapowiedź jeszcze jednej sensacji w sprawie skandalu fałszerskiego. Oto aresztowany szef poilcji w Budapeszcie Nadossy miał w śledztwie podać nazwiska szeregu wybinych osobistości z życia politycznego, zaznaczając, że był ślepym wykonawcą ich woli. W związku z tem oczekiwać należy serji nowych aresztowań.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

## Niebezpieczeństwo wojenne w Chinach

### Ultimatum Rosji do Chin w sprawie mandżurskiej

Chiny nie schodzą z porządku dziennego i zajmują wciąż bardzo żywo opinję całego świata. Zdawało się, że Czang Tso Lin, dyktator Mandżurji, został na zawsze pokonany, a zwycięzcą miał zostać chrześcijański generał Feng. Tymczasem wbrew tym wszystkim za powiedziom marszałek Czang Tso Lin wyszedł jakoś z tych wszystkich opresyj, a generał Feng znajduje się teraz w drodze do Moskwy. Sytuacja Czang Tso Lina jest tak dalece świetną, że oscylujący marszałek Wu Pej Fu dyktator Chin środkowych z nim się połączył. ——— —

Wytłomaczeniem tej zagadki jest okoliczność, że za Czang Tso Linem stanęła Japonja podczas gdy pomoc rosyjska udzielana Fengowi nie dopisała. Rozzuchwalony marszałek Czang Tso Lin wystąpił bardzo śmiało, nie wiele sobie robiąc z Rosji sowieckiej. Najważniejszą dla niego rzeczą była możność korzystania z linji kolejowej prowadzącej z Charbinu przez Mukden do Pekingu. Rosja, opierając się na traktacie zawartym w 1924 r. z Chinami, żądała za transport wojsk koleją mandżurską taryfowych opłat. Czang Tso Lin nie chciał jednakowoż płacić, a gdy dyrekcja kolejowa, na czele której stał Rosjanin Iwanow, odmówił dalszego transportu wojsk, ponieważ Czang Tso Lin winien już był przeszło 14 miljonów dolarów, kazał pewnego pięknego dnia Czang Tso Lin zaaresztować dyrektora. Rosja w odpowiedzi na to poleciła swemu ambasadorowi Koppowi w Tokio, by przeciwko temu aresztowi zaprotestował, przez swego zaś posła Karachana w Pekingu wystosowała do republiki chińskiej ultymatywne żądanie, by Iwanowa na tychmiast uwolniono. Prezydent republiki chińskiej wystosował wprawdzie telegram do Czang Tso Lina, by Iwanowa wypuszczono na wolność, wątpliwą jednakowoż jest rzeczą, czy butny marszałek zechce się do rozkazu centralnego rządu zastosować. Rosja, licząc się z tym faktem, poczyniła wszelkie już przygotowania, by siłą zmusić marszałka do spełnienia swego żądania.

Jak z tego krótkiego opisu przebiegu konfliktu wynika, dzieją się w Chinach same niespodzianki. Być bardzo może, że rząd chiński chętnie widzi tę rosyjską interwencję, obawiając się zbytniego wzrostu potęgi Czang Tso Lina. Że za Czang Tso Linem sta nie w ostateczności Japonja, świadczy ta okoliczność, że japoński konsul w Charbinie usiłował swego czasu nakłonić korpus dyplomatyczny w Charbinie do wywarcia nacisku na dyrektora Iwanowa, by zastosował się do nowej sytuacji i zmienił swoją taktykę wobec Czang Tso Lina. Krok ten Japonji nie doszedł do skutku, ponieważ Ameryka odmówi ła swego współudziału. Z Japonją najprawdopodobniej współdziałać będzie Anglja, któ ra sympatjami swemi stoi po stronie Czanga, chcąc w ten sposób zwalczyć przemożny wpływ Rosji w Chinach.

## Żaden z Habsburgów nie może zasiąść na tronie węgierskim

### Wywiad z redaktorem „Matina" J. Sauerweinem.

Onegdaj przyjechał do Budapesztu Jules Sauerwein i udzielił sprawozdawcom pism węgierskich następującego wywiadu: „Jako naczelny redaktor „Matina", mogę oświadczyć, że dziennik Jankowicza ogłoszony przezemnie w „Matinie", składa się z dwóch części. Ogłosiłem na razie tylko pierwszą część, z ogłoszeniem drugiej wstrzymałem się na żądanie wpływowych bardzo osobistości. Druga ta część jest o wiele ważniejszą od pierwszej, gdyż wymienione są w niej osobistości, które dotychczas nie zostały wcale objęte tą aferą. M. in. jest jedna osobistość zaczynająca się od litery „H". Udaję się w tej sprawie do naczelnika państwa Hortyego, by mu wszystko w audjencji wyłuszczyć.

Z całą stanowczością mogę zaznaczyć, że gdyby w Węgrzech został królem ktoś z Habsburgów, musiałoby w ciągu 48 godzin dojść do wojny. Państwa europejskie za żad ną cenę nie ścierpią Harbsburga na tronie węgierskim. Jest to obojętną rzeczą, który z Habsburgów miałby zostać królem węgierskim, Węgry bowiem muszą wynaleść dla siebie inne rozwiązanie. Nie jest zresztą zadecydowana kwestja, czy Węgry mają zostać republiką, czy monarchją. Zanim się lud w tajnem głosowaniu w tej sprawie nie wypowie, nie można mówić o zasadniczych zmianach".

# Skandal kahalny w Tarnowie

### Zadziwiający respekt dla rozporządzenia ministerjalnego...

### Kiedy Województwo krakowskie załatwi podanie nowowybranej rady kahalnej?

Sprawa ukonstytuowania, a raczej nieukonstytuowania się nowowybranej rady kahalnej w Tarnowie przybiera formy prawdziwego skandalu politycznego.

Zanim o ostatniej fazie tego skandalu opowiemy, uzupełnimy jeszcze szczegóły przytoczone w przedostatnim numerze naszego pisma. ————

PODANIE, NA KTÓRE NIEMA ZAŁATWIENIA, ALE JEST ZA TO COŚ INNEGO.

Wybory do kahału tarnowskiego odbyły się dnia 13 grudnia ub. r. Wybory przeprowadził komisarz rządowy kahału, znany powszechnie ze swej objektywności i uczciwości adwokat Dr Ehrenfreund, politycznie mocno zbliżony do asymilacji, aczkolwiek zresztą partyj nie niezaangażowany. P. Dr Ehrenfreund cieszy się tak nieograniczonem zaufaniem władz, iż Starostwo nie wysłało nawet do wyborów żadnego organu nadzorującego. Wybory odbyły się przy ogromnym udziale głosujących, w zupełnym porządku i spokoju.

Zaraz po wyborach zwrócili się nowowybrani radni do komisarza kahału z prośbą, aby stosownie do rozp. min. z 22 grudnia 1924 wezwał ich na posiedzenie celem ukonstytuowania się. Aczkolwiek cytowane rozporządzenie ministerjalne jest zupełnie jasne i niedwuznaczne, p. Dr Ehrenfreund, nie chcąc niczego — przez zbytek ostrożności — czynić na własną rękę, przedłożył podanie nowowybranych radnych Starostwu tarnowskiemu. Starostwo zaś — i tu się zaczyna już coś więcej, niż ostrożność! — podania nie załatwiło, lecz przesłało je do zaopinjowania wzgl. załatwienia Województwu krakowskiemu.

Wedle normalnego trybu rzeczy powinno to

SZ. L. CITRON

## GALERJA PRZECHRZTOW

### 41) Nikander Wasylewicz Susman

Wkrótce potem Susman dowiedział się że w petersburskim głównym zarządzie cenzury wakuje posada żydowskiego cenzora. Ze względu na to, że w Petersburgu i obok Delianowa będzie miał szersze pole działalności, pojechał tam natychmiast i bez zbytnich starań otrzymał tę posadę.

Prawie od pierwszego dnia, w którym Susman osiadł w Petersburgu zaczął on wyświadczać dobrodziejstwa tak dla żydowskiego ogółu, jak i dla pojedynczych jednostek. Główne jego dobrodziejstwa polegały na tem, że ułatwiał żydowskim młodzieńcom, którzy ukończyli szkoły średnie, przyjęcie do uniwersytetu petersburskiego. W owym czasie nie istniała jeszcze w rosyjskich uniwersytetach norma procentowa, a jednak przyjęcie do uniwersytetu, a zwłaszcza do petersburskiego było dla Żydów połączone z nadzwyczajnemi wprost trudnościami. Usuwał je Susman zwykle dzięki Delianowi. Natychmiast otworzyły się podwoje uniwersytetu dla tego żydowskiego studenta, za którym Susman słówkiem się wstawił u Delianowa. A tych studentów było bardzo wielu, za co Susman ani złamanego nigdy nie chciał przyjąć szeląga. Wystarczyło, by Cederbaum, redaktor „Hamelic" zawiadomił go karteczką, że tego lub owego studenta należałoby przyjąć do petersburskiego uniwersytetu lub innej jakiejś wyższej uczelni, a Susman pobiegł natychmiast do Delianowa, by to u tegoż przeprzeć.

Przez Delianowa znał Susman nastroje wyższych sfer w stosunku do Żydów, tak, że trzymał ciągle rękę na pulsie rosyjsko- żydowskiej polityki. To mu dało możność zaopatrywania żydowskich działaczy petersburskich w najlepsze informacje o tem, co rosyjski rząd projektuje w sprawie żydowskiej; dzięki temu mogli żydowscy działacze w odpowiedniej chwili obmyślić środki zaradcze, by ustrzec rosyjskich Żydów od niejednego nieszczęścia.

I tak udało mu się raz dowiedzieć, że w sferach rząd. istnieje zamiar oskarżenia popularnej wołoszyńskiej jesziwy Susman natychmiast zawiadomił barona Ginzburga, który na drugi dzień zatelegrafował do dyrektora wołoszyńskiej jesziwy reb Hersza L. Berlina, by jak najprędzej przyjechał do Petersburga. Nim jeszcze rabin Berlin przyjechał do Petersburga, dowiedziano się, że oburzenie sfer rządowych na jesziwę jest tak wielkie że postanowiono zupełnie ją zamknąć. zaczęto znowu dochodzić i dowiedziano się, że na wołoszyńską jesziwę wpłynęło okropne doniesienie, opiewające, że jesziwa jest gniazdem ciemnych fanatyków i obskurantów, szerzących wśród Żydów ciemnotę i zabobony, by ich odosobnić przez dzikie prawa od reszty ludności nie- żydowskiej. Na pierwszem posiedzeniu petersburskich społecznych działaczy odbytem u barona Ginzburga przy współudziale wołoszyńskiego kierownika jesziwy opracowano memorjał, który natychmiast wręczono Susmanowi, by go wręczył Delianowi oraz dodał potrzebne komentarze. Było to wtenczas, kiedy sprawa miała przejść już pod obrady gabinetu ministrów, wśród których niemało było nieprzyjaciół Żydów. Susmanowi jednak udało się przeprowadzić, by sprawę naprzód rozpatrzeć w ministerstwie oświaty, a po długiej dyskusji, z Delianowem, zdjęto sprawę jesziwy w Wołoszynie z porządku dziennego tak, że jesziwa mogła istnieć dalej jak przedtem. Opowiadają, że Susman miał się długo potem chwalić, że gdy z nim się żegnał reb Hersz Berlin, miał mu oświadczyć wielki uczony: „Zapewniam was, że waszem będzie Królestwo niebieskie".

6.

W Petersburgu spotkał się Susman z dawnym swym protektorem, a mianowicie Cwi Hakohen Rabinowicz z Dźwińska, był w owym czasie redaktorem rosyjsko- żydowskiego tygodnika „Ruski jewrei". Dało to Susmanowi sposobność do odwdzięczenia się Rabinowiczowi za dobrodziejstwa swego czasu od niego doznane. Po za jego plecyma przedstawił Rabinowicza w oczach Delianowa jako bardzo wielkiego uczonego i filozofa, którego rząd rosyjski powinien wyzyskać dla rozmaitych naukowych celów Susman tak zainteresował ministra osobą Rabinowicza, że Delianow wyraził życzenie poznania Rabinowicza. Potem Susman wprowadził Rabinowicza do Delianowa. Rabinowicz, chociaż nie władał nawet poprawnie rosyjskim językiem, a mówił łamaną niemczyzną, jednakowoż już przy pierwszej wizycie tak się podobał Delianowi dzięki głównie swemu praktycznemu rozsądkowi, że go zaprosił, by go odwiedzał częściej. Z czasem stał się Rabinowicz przyjacielem Deljanowa, u którego niejedno wyprosił dla Żydów. Dzięki wstawiennictwu Deljanowa otrzymał Rabinowicz zaszczytne odznaczenie jako honorowy obywatel (lycznoje poczetnoje grazdanstwo).

Przez Deljanowa zaznajomił się Susman także z innemi wysoko postawionemi osobistościami ze świata biurokratów. Zaprzyjaźnił się, naprzykład, z ówczesnym znakomitym publicystą redaktorem prawicowego miesięcznika „Ruski Wiestnik". Katkowem, który na dworze carskim wielką odgrywał rolę, ze słowiano-filskim przewódcą i pisarzem Aksakowem, z księciem Wołkońskim, a nawet z wszechpotężnym Pobiedonoscewem. Także i od tych wpływowych biurokratów wydobywał Susman od czasu do czasu dobrodziejstwa dla Żydów.

Ciąg dalszy nastąpi.

podanie zostać załatwione tak lub owak, ale w każdym razie powinno było Województwo, skoro o nie sprawa się oparła, odpowiedzieć nowowybranej radzie kahalnej, czy wolno jej się ukonstytuować, czy też nie. Rozporządzenie ministerjalne powiada, że nowa rada ma się ukonstytuować, bez względu na ewentualne protesty przeciw wyborom. Ale, jeśli Województwo było innego zdania, to powinno było to swoje zdanie objawić.

Tymczasem wszyscy referenci w starostwie tarnowskiem (sam starosta p. Żułkiewicz jest urzędnikiem bardzo godnym, sprawiedliwym i skrupulatnym) jak i w Województwie krakowskiem wyraźnie oświadczali, że nowa rada ma prawo i winna ich zdaniem bezwzględnie się ukonstytuować — — ale mimo to podanie u kwili gdzieś w prezydjum Województwa, a w Tarnowie poczęto na gwałt — załatwiać protest przeciw wyborom.

**CUDOWNY UNIKAT.**

I oto stał się istny cud. Podczas gdy protesty przeciw wyborom kahalnym w Krakowie i w Nowym Sączu od lat leżą niezałatwione a nowe rady funkcjonują w najlepsze — w Tarnowie zaczęto błyskawicznie protest załatwiać, we czwartek 22 bm. przesłuchano kilku świadków, a już nazajutrz(!!!), w piątek 23 bm. doręczono kahałowi orzeczenie donoszące, iż protest zostaje uwzględniony a wybory uznane zostają przez I. Instancję za nieważne.

Pośpiech — w administracji — jest rzeczą największej pochwały godną, ale ten pośpiech w Tarnowie w porównaniu z żółwiem tempem gdzieindziej, to istotnie...

A zauważyć przytem się godzi, że to załatwienie protestu przepowiedzieli najdokładniej na dzień i godzinę znani na bruku tarnowskim macherzy wyborczy, którzy wogóle odznaczają się — doskonałym darem proroczym.

Ponieważ te przepowiednie niejednokrotnie już się spełniły, przeto nic dziwnego, iż Żydzi tarnowscy poczynają wierzyć, iż w niektórych sprawach większe ma znaczenie zdanie hjeny wyborczej, aniżeli ...rozporządzenie ministerjalne.

**DLACZEGO WYBORY UNIEWAŻNIONO?**

Zdawałoby się, że skoro Starostwo tak błyskawicznie (zdaje się, że w Małopolsce wogóle nigdy coś podobnego jeszcze się nie zdarzyło...) protest uwzględniło, to prawdopodobnie zaszły przy wyborach horrendalne, niesłychane wprost szwindle.

Z braku miejsca nie możemy niestety nad tą materją się rozwodzić, krótko tylko wspomnimy, że wszystkie trzy momenty, z powodu których protest został uwzględniony, są mankamentami formalnymi, które klika kahalna sama z góry uplanowała, aby w razie przegranej mieć materjał do protestu!!

A więc ci, którzy wnieśli przeciw wyborom protest, sami z góry (na wypadek przepadnięcia) porobili szwindle i nieregularności (znana sztuczka szwindlerów)!!

Starostwo uwzględniło protest z trzech powodów: 1. członek jednej z trzech komisyj wyborczych, p. Sandor Weiss, był „obcokrajowcem“, 2. przewodniczący jednej z trzech komisyj wyborczych, mąż zaufania kliki kahalnej, opuścił przed zakończeniem aktu wyborczego lokal wyborczy, 3. tenże sam mąż zaufania kliki pozwolił podczas aktu wyborczego nieczłonkowi komisji spisywać pewne daty.

Otóż ad 1. Ów „obcokrajowiec“ mieszka od 20 lat w Tarnowie; mężowie zaufania kliki wykorzystali nieświadomość zastępcy komisarza kahalnego, który zaproponował p. Weissa, choć wiedzieli (co sami teraz przyznają), że ten ostatni formalnie jeszcze nie jest obywatelem polskim. A więc klika zgodziła się na p. Weissa, choć wiedziała, że nie ma jeszcze obywatelstwa polskiego. Gdyby klika była wygrała, nikomuby ani przez głowę nie przeszło, że p. Weiss jest „obcokrajowcem“.

ad 2. i 3. nieformalność popełnił świadomie i z rozmysłem mąż zaufania kliki.

W ten sposób — protest został „uwzględniony“.

**ALE TO NIE UCHYLA ROZPORZĄDZENIA MINISTERJALNEGO!**

Rachuby pewnych „wyższych“ czynników i spekulacje w tym idące kierunku, aby, zamiast załatwić podanie nowowybranej rady, wcześniej załatwić... protest przeciw wyborom — są jednak **z gruntu mylne i fałszywe!**

Okoliczność, że protest w I. Instancji został załatwiony, nie załatwia jeszcze wcale kwestji ukonstytuowania się nowej rady!

Wedle cytowanego na wstępie rozporządzenia ministerjalnego nowa rada winna objąć i prowadzić zastępczo funkcje aż do **prawomocnego unieważnienia wyborów**, względnie jeszcze dłużej, bo **aż do przeprowadzenia nowych wyborów i objęcia urzędowania przez nową radę**.

Pośpiech, nakazany Starostwu tarnowskiemu, jest przeto zgoła bezcelowy. Nowa rada ma prawo i powinna mimo załatwienia protestu przez I. Instancję **natychmiast** się ukonstytuować!

Podanie, które od przeszło miesiąca zalega w Województwie, **musi być bezzwłocznie załatwione**, jeśli w oczach ludności rozporządzenie ministerjalne nie ma być **uważane za świstek papieru**, który ciemna intryga partyjna może, przy odpowiednich poparciach i wpływach deptać nogami!

# Zjazd komitetów obywatelskich „Ezry“ chalucowej we Lwowie

87 delegatów z 52 miast całej Małopolski brało udział w dorocznym zjeździe Komitetów pomocy dla chaluców „Ezry“, który odbył się 17 bm. we Lwowie przy licznym udziale posłów i senatorów żydowskich.

Otworzył konferencję poseł Dr. Silberschein, który naszkicował w zagajeniu swojem obraz zadań i działalności Ezry, pracującej nad utrzymaniem i wzmocnieniem ruchu chalucowego. Już w samem swem założeniu jest „Ezra“ elementem produktywnym i twórczym w pracy dla Palestyny. Stopniowo rośnie w społeczeństwie zainteresowanie dla problemów chalucowych i temu zawdzięcza „Ezra“ szereg pozytywnych faktów w swej ciężkiej pracy. Skłoniono Ikę w Paryżu do pertraktacji w sprawie oddania chalucom wielkich terenów w Słobódce leśnej, przyczem warto zanotować fakt odniesienia się w tej sprawie do Paryża 42 gmin żyd. Umożliwiono przygotowanie fachowe i wyjazd do Palestyny 257 chalucom.

Witali zjazd przedstawiciele Egz. sjonskiej dla Małop. wsch. Kahału lwowskiego, Mizrachi, Hitachdut, Ezry krakowskiej i Egzekutywy sjon. dla Małop. zach. (Dr. Wanderer).

Do prezydjum zjazdu weszli poseł Dr. Silberschein (przew.) poseł Federbusch, Dr. L. Wanderer (Kraków), Dr. Alles, Spilman (wiceprzew.) Richter, Masch (sekr.).

W południe odbył się imponujący liczebnością meeting ludowy, w którym Dr. Geyer, pos. Federbusch i Dr. Melzer poruszyli żywotne problemy emigracji palestyńskiej.

W dalszym ciągu obrad, podał obszerne sprawozdanie gen. sekretarz Schwarz, w którem omówił działalność organizacyjną (109 komitetów lokalnych w tem 19 komitetów z zach. Małopolski, podlegających bezpośrednio sekretarjatowi w Krakowie) i finansową. (Dochody i wydatki 49,680 zł.) We wnioskach swoich odnośnie do programu pracy uważa mówca, iż należy skupić i scentralizować wszystkie wysiłki celem zrealizowania kupna Słobódki. Społeczeństwo musi przystąpić w całości do współpracy. Budżet na rok 1926 opiewa na sumę 120,000 zł.

W dyskusji zabierało głos 24 delegatów, którzy nie szczędzili „rządowi centralnemu“ też słów ostrej krytyki. Szczególnie pokrzywdzonymi czuli się reprezentanci Małop. zach., którzy dali stanowczy wyraz swoim bolączkom odnośnie do stosunku centrali do Krakowa. Jednakowoż ogólny tenor przemówień był jednym wyrazem zadokumentowanego, stałego rozwoju idei pomocy dla chaluców, idei przewodniej „Ezry“.

Gorącą dyskusję wywołał referat Dra Wanderera na temat stosunku „Ezry“ do chaluca. Mówca stwierdził, że komitety obywatelskie „Ezry“ muszą w pracy swej nad budową podstaw materjalnych ruchu chalucowego mieć udział swój czynny w dwóch zasadniczych dziedzinach pracy chaluc. w golusie, a mianowicie w Hachszarah i Alijah. Konieczną jest współpraca z chalucem ludzi starszych, oddanych idei chalucowej i wypróbowanych w pracy wychowawczej i to współpraca nietylko na polu przygotowania zawodowo-technicznego, ale też duchowego. Ideologja chalucowa uszczerbku zasadniczego na tem nie poniesie a rozwój indywidualności, osobowości chaluca z pewnością przez to nie będzie wykoszlawiony.

Tak korreferent M. Tuchman (Przemyśl), jak i większość delegatów z Małop. wsch., wyłącznie z szeregów chalucowych, aczkolwiek nie wypowiedziała się stanowczo przeciw tezom zasadniczym referenta to jednak nie udzieliła należnego poparcia, gdy przyszło do głosowania nad odpowiedniemi rezolucjami.

Referat o problemach „hachszarah“ wygłosił p. Reisner (Palestyna). Przygotowanie zawodowe chaluców powinno być przedewszystkiem rolnicze. Stan rolniczy jest podstawą odbudowy kraju. Tylko zrzeszenia grupowe w kwucach i kibucach dają rękojmię, iż praca nie pójdzie na marne.

Gruntownie przemyślany i rzeczowy referat o „kierunkach przyszłej pracy“ wygłosił p. Józef Teitelbaum (Mielec).

Z uchwał konferencji warto podnieść następujące: 1) Konferencja stoi na stanowisku, że wskazanem jest, by w skład komitetów lokalnych „Ezry“ weszli przedstawiciele wszystkich frakcji sjon., organizacji młodzieży, przedewszystkiem chalucowych, ponadto, by należyte miejsce udzielono przedstawicielom Kahału i stow. Zawodowych. 2) „Ezra“ winna wpłynąć na społeczeństwo żydowskie, jakoteż kahały, celem pozyskania ich dla założenia i utrzymania ferm rolniczych chalucowych, 3) Stwarza się stały organ lekarski dla kontroli grup chalucowych.

W skład nowej Centrali weszli: pos. Dr. Silberschein (prezes), Dr. Alles, Reich, Dr. Steiner, Dr. Landau, J. Teitelbaum, Tuchman i i., ponadto z zach. Małopolski Dr. L. Wanderer, M. Weisinger, Dr. Seiden, Dr. Kanarek i Dr. Daniel (Biecz.).

**Dr. Leon Wanderer.**

# Co pani będzie robiła po ukończeniu 50 lat?

**Pytanie to postawiono amerykańskim gwiazdom filmowym.**

Jedno z pism amerykańskich rozesłało powyższe pytanie do całego szeregu gwiazd filmowych amerykańskich. Podajemy tutaj odpowiedzi tylko tych artystek filmowych, które są znane w Polsce.

I tak nasza rodaczka Pola Negri odpowiedziała:

— Po ukończeniu 50 lat, chcę być kierowniczką i właścicielką olbrzymiego trustu teatralnego. Ten trust teatralny powinien obejmować conajmniej od 5 do 6 teatrów operetkowych i takąż liczbę teatrów komedjowych.

Jej rywalka Glorja Swanson oświadczyła, że jako kobieta 50-letnia chce poświęcić się wyłącznie życiu rodzinnemu. Pragnęłaby wtedy mieć możliwie jak największą ilość dzieci, i poświęcić się wyłącznie ich wychowaniu.

Urocza i figlarna Betty Compson spodziewa się, że jeszcze po ukończeniu 50-ciu lat będzie wyglądała tak uroczo, że będzie mogła zawrócić głowę każdemu mężczyźnie, który spotka ją na swojej drodze.

Konstancja Talmadge twierdzi, że po ukończeniu 50-ciu lat poświęci się wyłącznie podróżowaniu po całej kuli ziemskiej.

Mary Pickford marzy o tem, że po ukończeniu 50-ciu lat będzie mogła wyłącznie poświęcić się tańcom. Będzie tańczyła shimmy, będzie tańczyła tango. Będzie tańczyła każdy taniec, który w owej epoce będzie modny i tańczony.

Lilian Gish, słynna „Biała Siostra“ oświadczyła zupełnie poważnie, że po ukończeniu 50-go roku życia wstąpi do klasztoru. Chce bowiem resztę życia spędzić jako zakonnica. Ale z ostrożnością dodała, że być może, iż do tego czasu jeszcze zmieni swoje zamiary.

— **Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc luty.**

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

# Najwyższy czas zawrócić z drogi...

Kraków, 26 stycznia.

W ostatnich czasach można było czytać tak że w poważnych pismach finansowych angielskich, nieco łaskawych słów na temat poprawienia się naszych stosunków. Ale od tego uznania, aż do zaufania jest jeszcze bardzo daleka droga. A droga ta będzie bez wątpienia jeszcze bardzo ciężką, gdyż zawaliła ją cała nasza dotychczasowa gospodarka.

Jeżeli cośkolwiek było dobrego w misji prof. Kemmerera, to zdanie, które wypowiedział wobec posła Wiślickiego, jako zasadnicze dla sanacji finansowej: „Rząd polski musi się postarać, aby obywatele polscy mieli do niego zaufanie". To zdanie należałoby wyryć na wszystkich gmachach rządowych, od ministerjów aż do ostatniego posterunku policji. Jak długo bowiem obywatele sami nie mają zaufania do Rządu, tak długo i zagranica mieć go nie będzie.

A czyż mogą obywatele mieć to zaufanie, skoro widzą na każdym kroku, iż Rząd nie ma najzupełniej zrozumienia dla najważniejszych działów życia gospod.: przemysłu i handlu? Że jedynym celem Rządu jest tylko wyciśnięcie jak największych podatków z ludności miejskiej, nie myśląc jednocześnie absolutnie o jakiejkolwiek działalności dla dobra tejże ludności nie chroniąc jej również przed rabunkową gospodarką gmin?

Już przed dwoma laty przestrzegałem, że Rząd srodze się zawiedzie sądząc, że ludność jest masą nadającą się pod prasę hydrauliczną i że prasę tę można będzie naciskać bez końca. Dziś jesteśmy już niestety w tem stadjum, że masa ta jest już zupełnie bezkrwistą i wszelkie naciskanie śruby podatkowej okazuje się bezskutecznem.

Chodzi tedy obecnie o to, aby krew ta wstrzykniętą nam została z zewnątrz. Ale w tem jest właśnie cała trudność, że nikt obcy nie ma zaufania do nas, gdyż obawia się, że Rząd wyciśnie znowu krew tą z ludności. Hypertrofja urzędów i urzędników absolutnie się nie zmniejsza i owszem — ma się nawet urządzić podobno znowu jakiś „Centralny urząd kalkulacji cen", czy też inne wydanie słynnego urzędu „walki z lichwą".

Gdyby pieniądz włożony w nasze przedsiębiorstwa był pewnym przed zachłannością Rządu, to nie ulega wątpliwości, że cały szereg przemysłowców i kapitalistów zagranicznych ulokowałby u nas swoje kapitały i „two rzył przedsiębiorstwa przemysłowe, jak to czy nią obecnie Amerykanie i Anglicy w Niemczech. Ale u nas praktyka rządowa dąży do pobrania podatków od przedsiębiorstwa jeszcze zanim ono pierwszy krok zrobiło. U nas istnieje instytucja tak dzika, jak „patenty", które już samem istnieniem swem odstraszają przedsiębiorców zagranicznych od robienia u nas wkładów. Istnienie tego „patentu" zniszczyło np. obecnie nasz przemysł likierniczy, gdyż nie ulega wątpliwości, że z powodu niewykupienia patentów przez 80 procent likierni stracą pracę tysiące robotników.

Takie metody rządzenia, jakoteż pobrzękiwanie szabelką na wszystkie strony, zniszczyły już przemysł tak olbrzymiego centrum przemysłowego, jak Łódź i skazały na zagładę bezcenne skarby Górnego Śląska. Daremnie ostrzegaliśmy swego czasu przed rozpoczęciem wojny celnej z Niemcami i radziliśmy zgodzić się na kwotę 200.000 ton węgla mies., którą nam wówczas Niemcy przyznać chciały Dziś zgodzilibyśmy się zapewnie chętnie — na ówczesne ich warunki...

Jeżeli dodamy do tego bukietu sposób zaciągnięcia pożyczki włoskiej i ten straszny, wprost niewiarygodny interes z monopolem zapałczanym, to zrozumiemy, że finanserja świtowa zaufania do nas mieć nie może. Kto potrafi zrobić taki interes, jak sprzedać monopol zapałczany na takich warunkach, zrujnować cały przemysł zapałczany w Polsce i umożliwić szwedzkiemu trustowi spowadzanie zapałek dla nas ze Szwecji, dlatego nie ma zbyt ciężkich warunków.

To są rzeczy krzyczące o pomstę do nieba: zrujnować w kilku latach olbrzymi przemysł węglowy, żelazny, tekstylny i naftowy, wysprzedawać Polskę żywemi kawałami ociekającemi jeszcze krwią dziesiątek tysięcy bezrobotnych i to wszystko — zupełnie bezkarnie. Okradać skarb państwa na setki miljonów i nie ponosić zasłużonej kary! Któryż finansista odważy się pożyczyć nam pieniądze na warunkach przyjętych w Europie zachodniej? Musimy się wpierw upodobnić do Europy.

**Inż. J. R.**

—o-o—

# Dlaczego unika nas kapitał zagraniczny?

**Odstrasza go nasz wybujały fiskalizm.**

„Przemysł Metalowy" podaje następującą, niezmiernie ciekawą informację:

Jeden z wybitnych przemysłowców polskich, odpowiadając na zapytanie swego angielskiego przyjaciela, który informował się o kosztach założenia przedsiębiorstwa przemysłowego w Polsce, zadał sobie trud zestawienia tych kosztów, wychodząc z założenia, że przedsiębiorstwo będzie spółką akcyjną z kapitałem zakładowym (akcyjnym) 1.000.000 złotych, z którego 400.000 zł. będzie wydane na zakup nieruchomości, 250.000 zł. — na zakup maszyn i ruchomości, wreszcie pozostałe 350.000 zł. stanowić będzie kapitał obrotowy przedsiębiorstwa.

Koszty były następujące!

1. Stempel od podania do ministerstwa przemysłu i handlu:
35 zł. za podanie i po 0.40 zł. za każdy załącznik, razem około 40 zł.
2. Podatek emisyjny w ministerstwie skarbu:
5 procent od kapitału akcyjnego 50.000 zł.
3. Podatek giełdowy:
4 proc. od kapitału akcyjnego 40,000 zł.
4. Urzędowe ogłoszenie statutu w „Monitorze Polskim":
od 1.000 zł. do 1.500 zł.; średnio 1.250 zł.
5. Wciągnięcie do rejestru handlowego i ogłoszenie o tem — około 1 i pół procent 15.000 złotych.
6. Opłaty notarjalne za protokół I-go zgromadzenia akcjonarjuszów — 1 proc. 10.000 zł.
7. Podatek aljenacyjny przy nabywaniu nieruchomości:
6 procent od 400.000 zł. — 24.000 zł.
8. Podatek stemplowy przy nabywaniu ruchomości:
1 procent od 250.000 zł. — 2.500 zł.
9. Opłaty notarjalne za akty nabycia nieruchomości i ruchomości:
około 1 i jedna czwarta proc. od 650.000 8.125 zł.
10. Wynagrodzenie adwokata za pomoc prawną:
około jedna czwarta proc. od kapitału zakładowego 2500 zł.

Ogółem 117.415 zł.

Czyli około 11 i trzy czwarte proc. od kapitału zakładowego przedsiębiorstwa.

—o-o—

## Gospodarka monopolu tytoniowego

— Istotę gospodarki monopolu tytoniowego ilustrują następujące cyfry:

— Gotowy fabrykat tytoniowy miał kosztować w myśl preliminarza na 1926 rok 209 miljonów zł., kosztował w Austrji (1914) 115,5 milj. koron, we Francji (1913) 232 milj. koron. Czysty zaś zysk w tych trzech państwach wyrażają cyfry: 190 w Polsce, 214 w Austrji, a 310 we Francji.

— Przyczyna małych zysków monopolu polskiego w porównaniu z austrjackim czy francuskim leży tylko w różnicy, kosztów fabrykacji, administracji i sprzedaży. Oto cyfry: Na 100 jednostek kosztów surowca wynoszą koszta fabrykacji i administracji w Polsce 171, we Francji 98, a w Austrji tylko 85. Koszta fabrykacji tytoniu polskiego monopolu są przeto blisko dwa razy wyższe aniżeli koszta fabrykacji monopolu w Austrji i we Francji, które znów nigdy nie zdobyły opinji szczególnie racjonalnej i inteligentnej gospodarki.

—o-o—



### FINANSE

**ZMNIEJSZENIE STOPY DYSKONTOWEJ W GDAŃSKU.** Za przykładem Reichsbanku Bank Gdański obniżył stopę dyskontową z 9 na 8 proc. i stopę lombardową z 11 na 10 proc. Stopa dyskontowa 9 proc. pobierana była od dnia 3 maja 1925.

**WYCOFANIE BILETÓW BANKU POLSKIEGO 1- i 2-ZŁOTOWYCH.** Wobec częstych nieporozumień, jakie zachodzą pomiędzy sprzedawcami a ich klijentelą przy zaofiarowaniu 1 i 2-złotowych biletów Banku Polskiego z datą 28 lutego 1919 roku, władze skarbowe przypominają, że z dniem 1 stycznia 1926 bilety te przestały być prawnym środkiem płatniczym i mogą być tylko wymieniane w Kasach Skarbowych.

### CŁA

**CŁA OCHRONNE W ANGLJI.** Rząd angielski przystąpił do wprowadzenia ceł ochronnych na przywóz tych towarów, które jakoby zagrażają przemysłowi angielskiemu. Cła te dotyczą w pierwszym rzędzie niektórych wyrobów metalowych jak np. noże o stalowych ostrzach, łyżeczki, wszelkiego rodzaju brzytwy, widelce stalowe, rozmaite przyrządy stalowe, materjały do wyrobu wspomnianych wyżej artykułów, rękawiczki skórzane, gotowe rękawiczki wełniane i bawełniane, koszulki gazowe, węże i rurki używane do przeprowadzania gazu, itp. Cła powyższe nie zostały jeszcze dotychczas wprowadzone w życie, po wprowadzeniu zaś ważności, ustawy, cła te mają obowiązywać przez pięć najbliższych lat.

### HANDEL

**SYTUACJA W HANDLU DRZEWNYM.** W grudniu sytuacja w handlu drzewem polskim uległa nieznacznej poprawie w stosunku do poprzednich miesięcy. Polepszenie konjunktur wywozowych wskutek spadku złotego w początku tego miesiąca spowodował pewne ożywienie w obrocie. Konkurencja drzewa szwedzkiego, finlandzkiego, i rosyjskiego na rynkach zagranicznych skutkiem tego osłabła na tyle, że wywóz na większą skalę drzewa do Anglji stał się możliwszym. Popyt ze strony rynku krajowego był w dalszym ciągu słaby, z powodu braku ruchu budowlanego i ciasnoty na rynku pieniężnym. Przeważała tendencja w przedsięb. do waloryzowania zobowiązań ze względu na niepewną sytuację walutową, co szkodliwie wpływało na stosunki kredytowe.

### PRACA

**BEZROBOCIE W WIEDNIU.** W ciągu pierwszej połowy stycznia berobocie w Wiedniu wykazało znaczny wzrost. Liczba robotników bez pracy na dzień 15 stycznia wynosiła 95,117 osób wobec 91,706 osób na dzień 31 grudnia 1925.

# Przed ogólno-polskim zjazdem sjon.

Przed kilku dniami ogłosiła krajowa prasa żydowska wiadomość, że na 7 i 8 marca br. zwołany został II. ogólno-polski zjazd sjonistów w Warszawie. Wobec krótkości czasu, jaki dzieli nas od terminu zjazdu, nie od rzeczy będzie już w obecnej chwili poruszyć na łamach prasy narazie jedno, — mojem zdaniem — najważniejsze zadanie, którego rozwiązania oczekują dziś od zjazdu tego wszyscy szczerzy, li tylko ideowemi pobudkami powodujący się sjoniści całego kraju: wzmocnienia i zjednoczenia organizacyj sjońskich w Polsce.

Konieczność jakiegoś pozytywnego kroku w powyższym kierunku przyświecała już inicjatorom I. ogólnego zjazdu. Niestety, rezultaty ich usiłowań w teorji były zaledwie namiastką jednolitej organizacji, obejmującej całe państwo, w praktyce zaś okazały się parodją tej idei, wywołującą uśmiech politowania zarówno u wrogów, jak i swoich, a w konsekwencjach swych sprowadziły tem większe rozprzężenie organizacyjne, które zdemoralizowało nietylko nasze własne szeregi, ale negując podstawowe zasady naszego ruchu, stało się złowrogim niemal precedensem dla samej idei jedności narodowej, będącej już oddawna solą w oku różnych całych, pół i krypto-asymilantów, zwłaszcza „naszych najserdeczniejszych" z pod znaku „Agudy", którzy dotąd nie mieli jeszcze odwagi przez jawną apostazję ściągnąć na siebie piętno burzycieli i zdrajców solidarności narodowej. Rozprzężenie to, wywołując już choćby tylko możliwość rozbicia jednolitego frontu narodowego na naszej niwie parlamentarnej i dopuszczając choćby tylko do publicznych dyskusyj na ten temat, stało się najsilniejszym argumentem za natychmiastową realizacją jedności organizacyjnej ruchu sjońskiego w Polsce. Jedność ta jest dzisiaj w przekonaniu ogółu sjońskiego kategorycznym nakazem sumienia narodowego, a w tej chwili z pewnością już spodziewać się można, iż żaden przywódca dzielnicowy nie odważy się drogą sofistycznej dialektyki przeciwstawić się tej, zresztą od lat już niemniej aktualnej konieczności, jeżeli nie zechce się narazić na to, by go potężna, bo powszechna wola społeczeństwa sjońskiego w Polsce, nie zmiotła z widowni publicznego życia. Że tak jest w istocie, wskazują obrady i rezolucje ostatnich konferencyj partyjnych w Krakowie i Lwowie.

Jakież argumenty wysuwali dotąd przeciwnicy tej jedności? Wszystkie one — jeżeli w istocie były rzeczowe — dadzą się sprowadzić co najwyżej do trudności technicznych tylko, które — choćby najsilniejsze — nie mogą ostać się wobec ideowej identyczności ruchu i wynikającej stąd konieczności jednolitego kierownictwa ideowego i taktyczno-politycznego, tak w wewnętrznej, jak i zewnętrznej pracy organizacyjnej. Ta jednolitość ideowa i tożsamość światopoglądu już a priori wyklucza rozbieżność zapatrywań w kwestjach zasadniczych i pod tym względem tedy, chyba nie potrzeba dowodzić braku jakichkolwiek przeszkód, ku całkowitemu zjednoczeniu dotychczasowych dzielnicowych organizacyj sjońskich.

Wobec różnolitej przeszłości historycznej, rozmaitego poziomu rozwoju kulturalnego, dojrzałości politycznej i wyrobienia narodowego Żydów, zamieszkujących ziemie Polski, wchodzące w skład dawnych zaborów, podnosi się tedy argument, że metody działania organizacji na wewnątrz, tj. wobec własnego społeczeństwa muszą być rozmaite. Choćbyśmy nawet jak najzupełniejszą słuszność przyznać mieli temu stanowisku, to nie koliduje ono w niczem z ideą jedności organizacyjnej, całe państwo obejmującej i jej praktycznem urzeczywistnieniem. Jednolita organizacja, strzegąc ideowej czystości ruchu i jedności programu sjońskiego, może przecież w granicach autonomji działania podrzędnych jednostek organizacyjnych (rejonów, okręgów itp.) uwzględniać wszystkie te różnice i zastosować taką metodę pracy organizacyjnej, jaka nakazaną jest danymi warunkami miejscowymi. Wobec jedności celu ostatecznego i zupełnie identycznych w danym czasie zadań (praca kulturalna, Keren Hajessod, Keren Kajemeth, Hachszarah, Alijah itd.), kwestja metody z punktu widzenia jedności organizacyjnej odgrywa zupełnie drugorzędną rolę, zwłaszcza, że z czasem może już niedługim, argument ten sam przez się zupełnie odpadnie.

Pozostaje praca polityczna na zewnątrz: tzw. polityka krajowa. W tej właśnie dziedzinie dotychczasowy stan rzeczy doprowadził do najfatalniejszych skutków, objawiających się dziś w kompletnej anarchji, rozsadzającej istniejące jeszcze więzy naszej organizacji i wywołującej niemal odrazę u tych nielicznych już dziś towarzyszy, którzy dyscypline partyjną uważają za podstawowy warunek wszelkiej pracy ideowej. Bezwzględność taktyki przywódców dzielnicowych, a nawet przywódców tychsamych dzielnicowych organizacyj, przekraczająca nieraz nawet formy osobistej przyzwoitości, przybrała ostatnio tak zastraszające rozmiary, iż nie wybierając w wzajemnie dyskredytujących się środkach walki, wywołała zanik świadomości samego celu naszych dążeń tak u zwalczających się na zabój leaderów, jak i w kołach ich najbliższych roznamiętnionych zwolenników. Spokojnie twierdzić można, iż najzaciętsi wrogowie polityczni, z krańcowo przeciwnych obozów, nie posługują się nigdy bardziej zawistnymi metodami walki, jakto ma miejsce u nas śród przedstawicieli tego samego ruchu ideowego, Oczywiście, że takie objawy taktycznego zdziczenia spowodować musiały zupełną dezorjentację szerokich mas żydowskich, które nie oceniając krytycznie rzeczywistego podłoża kontrowersji, tracą wiarę i zaufanie do samego ruchu i idei, przez ich walczących z sobą wybrańców reprezentowanej, i albo szukają gdzieindziej schronienia i ratunku, albo popadają w zupełne rozgoryczenie i apatję. Taki jest, bez ogródek przedstawiony, obraz dzisiejszego stanu rzeczy i należało raz jasno go skreślić, a może wreszcie zjazd ogólno-polski zdobędzie się na to, by radykalną przeprowadzić remedurę. Dalsza zwłoka sprowadzić może smutniejsze jeszcze widoki, iż na pobojowisku zostaną sami tylko generałowie, a armja się rozleci lub przejdzie w szeregi istotne go nieprzyjaciela!

Jedność polityczna kraju, tożsamość platformy walki politycznej o pełnię praw obywatelskich i narodowych żydostwa polskiego, skoordynowanie walki tej i ujęcie w jednolite programatycznie i taktycznie najbardziej celowe ramy, domaga się z bezwzględną apodyktycznością powołania do życia jednolitej, w stolicy państwa zcentralizowanej organizacji, jeżeli praca nasza na polu polityki krajowej doprowadzić ma do pozytywnych rezultatów dla tak strasznie dziś w całym kraju znękane go żydostwa.

Czegóż tedy oczekujemy od zjednoczonej organizacji w Polsce, a względnie gwarancją jakich istotnych walorów organizacyjnych ma ona stać się, by zapoczątkować sanację stosunków w naszym obozie?

Przedewszystkiem sprowadzić chcemy tą drogą wzmocnienie a raczej przywrócenie karności partyjnej — nie jako wyrazu „niewolniczego posłuszeństwa", zabijającego wszelką inicjatywę jednostki, lecz jako emanacji tego „wysokiego moralnego dostojeństwa wolnego obywatela republiki sjońskiej" — jak trafnie rzecz tę określił poseł Dr. Thon, — która czyniąc zadość dobrowolnie przyjętemu obowiązkowi partyjnemu, umie i chce podporządkować działanie jednostki, na demokratycznych zasadach opartej woli zbiorowej, objawiającej się w uchwałach organów kollektywnych lub zarządzeniach wybranych przez nich kierowników ruchu. To odrodzenie dyscypliny, obejmującej wszystkich sjonistów kraju, bez względu na dzielnicę i osobiste stanowisko w partji, możliwe jest w ramach jednolitej, jednej i jedynej organizacji w kraju, która hierarchicznie zbudowana, uposaży centralne władze w taki zasób autorytetu moralnego i taką moc środków egzekutywy, że będą one w stanie, w razie potrzeby przywrócić nadmiarem wybujałości indywidualnej zachwianą równowagę sił w organizacji, ukrócić przesadne ambicje dotychczasowych „wielkości" dzielnicowych, a wszelką niesforność partyjną siłą swej rozległej władzy stłumić w zarodku. Ta rozbudowa autorytetu naczelnych przywódców ruchu, wzmocnienie powagi i moralnego waloru instancyj organizacyjnych, jest zasadniczym warunkiem wzmocnienia samej organizacji i przywrócenia jej technicznej sprawności, o czem obecnie tak wiele mówi się i pisze w całym świecie sjońskim. Zjazd ogólnopolski będzie musiał powołanym przez się organom centralnym zapewnić statutowo takie prerogatywy, któreby na zewnarz dostatecznie zabezpieczały ich godność i dostojeństwo.

Błędnym jest zarzut przeciwników zjednoczenia, iż niema w tej chwili odpowiednich kutemu kierowniczych indywidualności. Uposażmy tych, którzy dziś stoją do dyspozycji, w pełnię autorytatywnej władzy, a z pewnością okażą się wkróce dojrzałymi do jej wykonania. Oparci na silnej, całe państwo obejmującej, spoistej organizacji, urosną w naszych oczach, a patos dystansu stworzy wokół nich tę aureolę siły i powagi, jakiej może dotychczas nie posiadali. Zresztą — zróbmy szczerą i rzetelną próbę, nie stwarzajmy pozorów we formie obecnej bezsilnej Rady Naczelnej, pozbawionej wszelkiej bezpośredniej władzy wykonawczej i dyscyplinarnej, a przekonamy się, czy naprawdę brak nam pełnowartościowych przywódców. Próba ta w niczem nie zagraża konstruktywnej pracy dotychczasowych organizacyj, jako komitetów dzielnicowych, w każdym razie wzbogaci nasze doświadczenie organizacyjne, a może i naprawdę ruch nasz zupełnie uzdrowi.

Zjednoczona organizacja ma też przynieść gwarancję uzgodnienia dotychczasowej rozbieżności poglądów na aktualne zagadnienia chwili, dotyczące metody pracy w sprawach ogólno-sjońskich (Al-Hamiszmar, Ejt-Liwnot), jak i dotyczące taktyki stronnictwa w dziedzinie polityki krajowej. Nie należy oczywiście oczekiwać, że wszelka opozycja ustanie, a większość fizycznie wprost zaknebluje usta mniejszości, lecz przy silnej, sharmonizowanej organizacji, poglądy i przekonania ścierać się będą w jej wnętrzu, na właściwej, regulaminowo ujętej płaszczyźnie tarcia i w każdym razie choćby jako wypadkowa rozbieżnych tendencyj, doprowadzą do takiego uzgodnienia pojęć na forum partyjnem, iż na zewnątrz, jako jedna, zbiorowa całość organizacyjna, występować będziemy pod względem taktycznym i metodycznym jednolicie, a naruszenie tej uzgodnionej i ustalonej jedności organizacyjnej, sprowadzi wobec każdego członka organizacji odpowiednią represję ze strony władz partyjnych. Rozbieżne prądy ująć musimy w skoordynowane ramy organizacyjne i skierować na właściwe wewnętrzne tory: na zewnątrz płynąć musimy jednem łożyskiem i pod jedną flagą sjońską, a wtedy i sami w sobie odczujemy twórczą moc ideału i nazewnątrz też ujawnimy taką siłę i skuteczność działania, jaka godną jest wielkości naszej idei!

Od zjazdu oczekujemy tedy wielkich czynów!

**Dr. Henryk Reichman.**

# Z prasy żydowskiej

**„Samorzutny“ zjazd prokuratorów. — Opinja prawnika. — Niewłaściwość postępowania pp. prokuratorów. — „PAT“ idzie na rękę p. Malinie. — Ku chwale prokuratorów „małopolskich. — Co mówi p. dr. Kohn o akcji „Jointu“ w Polsce? — O wspólną organizację.**

„Samorzutna“ demonstracja prokuratorów okręgowych Małopolski wschodniej, w czasie której uchwalono votum zaufania głośnemu z procesu Steigera nadprokuratorowi przy sądzie apelacyjnym we Lwowie p. Malinie — nie minęła bez echa w kołach politycznych i prawniczych. Niedawno zwrócił senator dr. Wurzel na łamach „Chwili“ uwagę na nie dopuszczalność i bezcelowość tego rodzaju demonstracyj pp. prokuratorów na rzecz ich zwierzchnika, wobec którego padły z trybuny sejmowej bardzo poważne zarzuty. Obecnie ogłasza warszawski „Nasz Przegląd“ wywiad z posłem dr. Sommersteinem o zjeździe prokuratorów we Lwowie i „uchwałach“ tam zapadłych... Poseł Sommerstein oświadczył:

„Uważam przedewszystkiem, że samorzutny zjazd organów urzędowych jest rzeczą **niedopuszczalną**, a już **specjalnie niewłaściwą**, jeżeli idzie o prokuratorów, którzy powinni być stróżami prawa i z tego względu mają święty obowiązek zachowania **bezstronności**, powstrzymania się od **wszelkich demonstracyj**, wszelkich owacyj, czy protestów.

Niewłaściwość jest tem jaskrawsza, że zjazd — jak podała PaT-iczna odbył się wyłącznie w celu urządzenia owacji p. prokuratorowi Malinie. A więc pp. prokuratorowie porzucili swe zajęcia urzędowe dla zjazdu — o celach czysto prywatnych.

A może nawet — uzyskali na to specjalny urlop od swego przełożonego... p. prokuratora przy Sądzie Apelacyjnym Maliny!

Sprawa wydała się pp. prokuratorom tak ważną i pilną, że nie zawahali się porzucić dla niej gremjalnie swych zajęć urzędowych.

W zapale „uznania“ dla swego zwierzchnika pp. prokuratorowie zapomnieli o tem że ta tak pochlebnie oceniona przez nich działalność p. Maliny — nie tylko „była przedmiotem ataków pewnego odłamu prasy“ (według wyrażenia użytego w komunikacie o zjeździe) ale — została potępiona w znanych interpelacjach obu ciał ustawodawczych przez cztery stronnictwa, a w tem jedno, należące do koalicji rządowej.

Taka demonstracja prokuratorów była wypadkiem wprost niesłychanym w rocznikach sądownictwa.

Bardzo dziwnym też, aby nie powiedzieć ostrzej, wydaje się fakt, że urzędowa agencja telegraficzna uważała za właściwe rozesłać komunikaty o zjeździe

Zapytać wreszcie należy p. ministra Sprawiedliwości, jak zapatruje się na oświadczenie p. Maliny w odpowiedzi na „hołd“ prokuratorów, że — w dalszej swej działalności nie zboczy z dotychczasowej drogi!

Czy — mimo „absolutorjum“ prokuratorów — p. minister nie sądzi że w interesie praworządności nie wolno do tego dopuścić?“.

Ku chwale sądownictwa polskiego należy zaznaczyć, że zjazd „hołdowniczy“ prokuratorów ze wschodniej Małopolski nie był tak bardzo gremjalny, jak o tem doniosła (w czyim interesie?) oficjalna Polska Ajencja Telegraficzna. „Moment“ przytacza o tym zjeździe następujące ciekawe szczegóły:

„Z kół stojących blisko p. Maliny podają, że zapewnione było przybycie 80—100 prokuratorów. Gdyby można było to przeprowadzić, urządzonoby zjazd z całą paradą i zaproszonoby także prasę, aby świat przekonał się, że ma się zaufanie do p. Maliny. Nastąpiła jednakowoż niespodzianka. Na kilka dni przed zjazdem przysyłano masami „usprawiedliwienia“ od poszczególnych prokuratorów, że z powodu tej lub owej przyczyny nie mogą prokuratorzy przybyć na zjazd. Inicjatorzy zjazdu spostrzegli, że demonstracja się nie uda, a ponieważ nie można było zjazdu odwołać i konieczne było votum zaufania dla Warszawy, postanowiono uczynić to wszystko w tajemnicy. Żaden prokurator z większego sądu okręgowego na prowincji nie przybył. To należy powiedzieć ku chwale przeważającej większości prokuratorów małopolskich, którzy nie chcieli się solidaryzować z p. Maliną i jego czynami“.

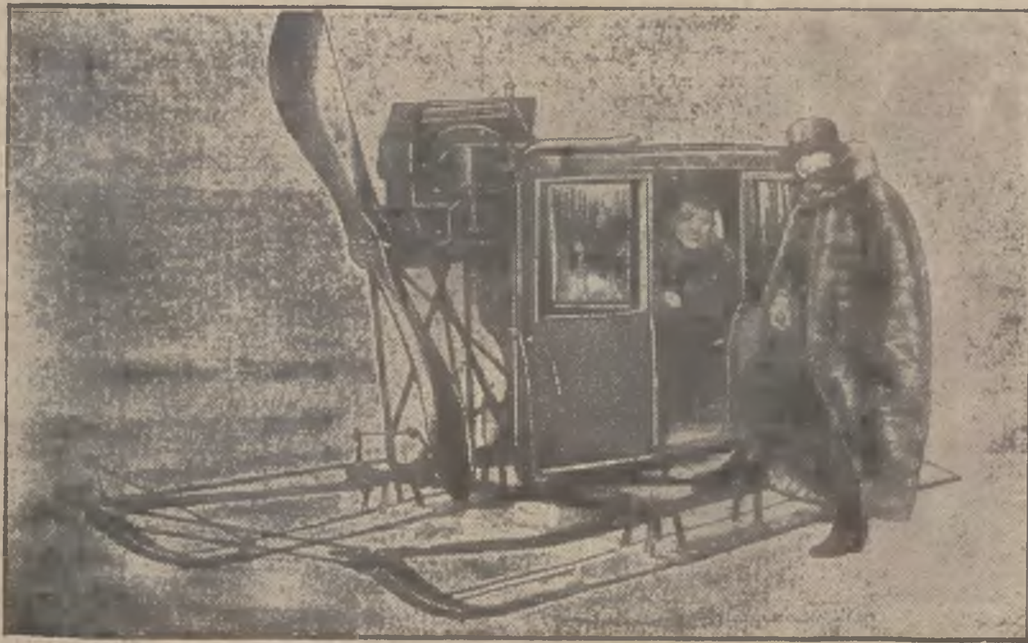
* * *

Do Warszawy przybyli dwaj przedstawiciele „Jointu“, dr. Bernad Kohn i dr. Schweizer, celem poinformowania się na miejscu o sytuacji ekonomicznej żydostwa polskiego i przeprowadzenia akcji pomocy wśród Żydów polskich. W wywiadzie udzielonym „Momentowi“ złożyli ci dwaj delegaci oświadczenia, które niewątpliwie wniosą dużo światła w zaciemnione obecnie stosunki i rozwieją za pewne nadzieję niejednej zainteresowanej organizacji. Na pytanie, jak przedstawia się akcja pomocy Jointu, oczekiwana z niecierpliwością przez żydostwo polskie, odpowiedział p. Kohn:

„Odpowiedź na to pytanie jest ciężka. W Polsce stwarza się fałszywe iluzje o naszej akcji pomocy. **Zebranie większej sumy pieniędzy w Ameryce nie jest rzeczą łatwą. Musi długo potrwać, zanim cały aparat zostanie zorganizowany a potem jeszcze długo trwa zanim pieniądze wpływają. Obecnie nie posiada Joint żadnych funduszów i nie może być mowy o natychmiastowej większej pomocy.** W Ameryce rozpoczęliśmy już przygotowania do akcji. Organizuje się cały sztab współpracowników. Rozpoczęliśmy już wielką pracę agitacyjną około tej sprawy, a skoro tylko pieniądze rozpoczną wpływać do centrali będziemy mogli mieć określony pogląd o wysokości sumy, którą można rozdzielić“.

Należy być zaprawdę wdzięcznym przedstawicielowi „Jointu“, że z zupełną szczerością i otwartością rozprószył iluzje o natychmiastowej doraźnej pomocy, jaka ma przyjść z Ameryki. Może ten fakt przyczyni się do zimnej i krytycznej oceny pomocy z Ameryki ze strony naszych organizacyj gospodarczych i zmusi je do pomyślenia o jednej wspólnej organizacji żydostwa polskiego, któraby przygotowała plan przyszłej akcji pomocy.

## Sanki motorowe



## Wykład prof. niemieckiego na uniw. hebrajskim w Jerozolimie

Jerozolima. (ŻAT) Wybitny historyk niemiecki, prof. uniwersytetu berlińskiego dr. Edward Mayer, wygłosił dnia 19 bm. w auli uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie swój pierwszy wykład na temat „Legendy i pierwociny historji narodu Izraela“. Na wykładzie obecni byli liczni uczeni chrześcijańscy, wszyscy profesorowie i studenci uniwersytetu oraz konsul niemiecki w Jerozolimie. Dr. Józef Klausner przełożył wykład prof. Meyera na język hebrajski.

Prof. Mayer był przed kilku laty rektorem uniwersytetu w Berlinie i przybył do Jerozolimy na zaproszenie kuratorjum uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie.

## Przyjęcie prof. Einsteina przez Tow. Francja-Palestyna

Paryż. (ŻAT) Odbyło się tutaj uroczyste przyjęcie prof. Alberta Einsteina przez członków towarzystwa „Francja-Palestyna“. Jak wiadomo należą do tow. „Francja-Palestyna“ prezydent rady ministrów Painleve oraz liczni wybitni francuscy mężowie stanu i politycy. Przewodniczącym tow. jest b. minister Godart.

Na przyjęciu obecni byli między innymi rektor Sorbony prof. Lapie, prof. Brunschwig, prof. Charles Gide i przywódca socjalistyczny Leon Blum. Prof. Einstein wygłosił referat o obecnym stanie, potrzebach i funkcjonowaniu uniwersytetu jerozolimskiego.

Towarzystwo postanowiło rozpocząć we francuskich sferach naukowych akcję na rzecz uniwersytetu hebrajskiego i bibljoteki judaistycznej w Jerozolimie.

**Z KRAJU.**

## Kwalifikacja emigrantów w Tarnowie i Rzeszowie

Biuro Palestyńskie w Krakowie, Zielona 17 donosi, że w niedzielę dnia 31 bm. odbędzie się kwalifikacja emigrantów w Rzeszowie i Tarnowie dla całego okręgu rzeszowskiego, tarnowskiego i jarosławskiego.

W związku z tem wzywa Biuro Palestyńskie wszystkie komisje palestyńskie i mężów zaufania w powyższych okręgach, b y do 28 bm. nadesłali na adres Biura dokładny spis osób, które mają stanąć przed komisją kwalifikacyjną. Nadto prosimy zaznaczyć, czy emigranci pojadą do Rzeszowa czy do Tarnowa. Osoby, których arkusze rejestracyjne nie będą zgłoszone w Biurze Palestyńskiem w Krakowie do dnia 28 bm., nie będą mogły stawać do kwalifikacji, a ich arkusze rejestracyjne zaanulujemy.

## Najbogatszy literat w Polsce

Zmarły niedawno wielki pisarz, Władysław Reymont, stanowił z szeregu literatów polskich nietylko wyjątek pod względem twórczości, ale również i pod względem majątkowym;

W Polsce literaci wiedli zazwyczaj bardzo nędzny żywot. Dopiero pod koniec 19-go wieku sprawy materjalne literatów cokolwiek się polepszyły, dzięki rozwojowi dziennikarstwa.

Henryk Sienkiewicz, najznakomitszy i najpoczytniejszy pisarz niedawnych czasów musiał do swoich utworów dopłacać, a z przekładów na obce języki nic nie otrzymał, gdyż w Rosji, a więc i w zaborze rosyjskim nie obowiązywała konwencja o ochronie praw autorskich. Olbrzymie sumy zagarnęli do swych kieszeni jedynie wydawcy. Byt Sienkiewicza polepszył się dopiero gdy z daru narodowego zakupiono dla niego majątek Oblęgorek.

Bolesław Prus żył i umarł w niedostatku.

Wacław Sieroszewski, walcząc z trudnościami życia, utrzymuje się z odczytów, których około 200 wygłosił w ciągu roku.

Nikłe dochody literackie przyniosła również twórczość Boya, Kasprowicza, Przybyszewskiego, A. Górskiego, Langego, trochę lepsze zaś Kornelowi Makuszyńskiemu. Stefan Żeromski posiadał zaledwie willę w Konstancinie, wartości kilku tysięcy złotych.

Wśród tych wszystkich najlepiej szczęście dopisało Reymontowi. Majątek Reymonta Kołaczkowo jest dobrze zagospodarowany, jest dużą własnością ziemską, posiadającą wspaniały pałac.

Za pierwsze wydanie „Chłopów“ w Ameryce otrzy

miał Reymont 30 tysięcy dolarów. „Do tego dochodzi jeszcze znaczna suma z nagrody Nobla.

Ogółem majątek tego pisarza wynosi przeszło miljon złotych które zapisał Reymont swej żonie.

———o-o———

ZGON SAMUELA KOHNOWSKIEGO. W Miechowie zmarł Samuel Kohnowski, dawny współpracownik „Hacefiry" i autor szeregu podręczników języka hebrajskiego. S. Kohnowski zmarł w 71 roku życia. W pogrzebie wzięła udział cała ludność żydowska Miechowa.

11 ŻYDÓW POSTAWIONYCH POD SĄD DORAŹNY. Jak donoszą z Łodzi, zostało ukończone śledztwo przeciwko braciom Wojdysławskim, oskarżonym o podpalenie własnej fabryki. Śledztwo miało stwierdzić, że podpalacze przygotowali poprzednio konewki nafty i inne materjały palne i gdyby nie szybkie przypadkowe ujawnienie pożaru zginęłyby setki osób. Przed sądem doraźnym staną: Salomon Abraham i Piotr Wojdysławski, Lewinson, Blass, Spielman, Ptasznik, Rosenberg, Piglarz, Kahanowski i Estera Ptasznik.

PROCES PASTERNAKÓWNEJ PRZECIW DROWEJ MAYEROWEJ. Prokuratura lwowska postanowiła zaniechać śledztwa przeciwko żonie znanego adwokata lwowskiego Dra Meyera z powodu oskarżenia Pasternakówny, jakoby p. Meyerowa uderzyła ją przy wyjściu ze sali sądowej. Rozprawa przeciwko p. Meyerowej była już rozpisana na dzień wczorajszy (25 bm.) przed trybunałem karnym i był już oznaczony skład trybunału. Jak słychać, postanowiła prokuratura w ostatniej chwili, by proces się nie odbył, a w związku z tem przypuszczają, że w ten sposób zlikwidowano cały epizod.

PROCES O NADUŻYCIA W CZĘSTOCHOWIE. Czwarty dzień rozpraw rozgłośnego już dziś procesu w sprawie nadużyć popełnionych w Częstochowskim oddziele Banku Polskiego ujawnił fakty, które wykazują, że szereg stanowisk, a to nawet najwyższych obsadzono w Banku Polskim ludźmi, którzy nie posiadali żadnych kwalifikacji zarówno fachowych, jak i moralnych.

Dyrektor Szlezinger, członek komitetu dyskontowego, oświadczył, że ojcem wszystkich nadużyć, był jeden z dyrektorów pewnego banku częstochowskiego. Dyrektor Zawadzki — daniem świadka tego — byłby za głupi do fałszowania czeków.

Zawadzki popełnił niejedną defraudację, lecz uniknął kary, gdyż ojciec jego pokrył stratę. Wogóle dyrektor Zawadzki nie posiadał żadnego wykształcenia bankowego i nie wiadomo jakim cudem otrzymał stanowisko dyrektora.

Zeznania świadków wypadły bardzo obciążająco dla oskarżonych. Przesłuchiwani urzędnicy oświadczyli, że na prośbę dyrektora Zawadzkiego podpisali mu zaświadczenie, iż ukończył szkołę średnią. Świadkowie ci jednak nie umieją wyjaśnić na jakiej podstawie to uczynili.

ŚLEDZTWO DYSCYPLINARNE PRZECIWKO DROWI PIOTROWSKIEMU. Śledztwo przeciwko prokuratorowi Drowi Piotrowskiemu prowadzi, jak już donosiliśmy, sędzia Bizewicz. Sędzia zażądał protokołów śledztwa w sprawie Jaegera i tow. W ubiegły piątek byli przesłuchiwani prokurator Malina i sędzia Rutka.

WYROK W PROCESIE GRODZIEŃSKIM. W Grodnie zakończył się proces 32 mieszkańców wsi Kryniki, którzy na podstawie oświadczenia prowokatorów, zostali oskarżeni o należenie do organizacji komunistycznej. Z pośród 32 stanęło 24 przed sądem. Wszyscy zostali uwolnieni od winy i kary. Wyrok zapadł jednomyślnie.

WYKRYCIE „FABRYKI" DWUZŁOTÓWEK WE LWOWIE. Policji lwowskiej udało się ubiegłej nocy wykryć i aresztować fałszerzy srebrnych dwuzłotówek, których falsyfikaty kursowały ostatnio w całem państwie. Fałszerzami są Piotr Huczerski i Jan Irzykowski.

## Wesoły kącik

— Jaka jest różnica między filmem, gramofonem, a pożyczką zagraniczną?

— Film widać, gramofon słychać, a pożyczki zagranicznej — ani widać, ani słychać!

* * *

— Bardzo przepraszam, że uderzyłem pana po twarzy, ale myślałem, że to mój gospodarz.

— Gospodarza także nie trzeba bić!

— A co to pana obchodzi? Siebie pan pilnuj i basta!

* * *

Dwaj podróżni spotykają się w hotelu.

— Czy w pokoju pana też jest tyle pluskiew, co w moim?

— Z chęcią odpowiedziałbym panu, ale musiałbym najpierw wiedzieć, ile jest w pańskim?

# Dział sportowy

MISTRZOSTWA ŁYŻWIARSKIE KRAKOWA. SUKCESY NASZEGO HOCKEYU. Z KRAJU I ZE ŚWIATA.

Urządzone z polecenia związku łyżwiarskiego przez krakowską „Jutrzenkę" dwudniowe zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Krakowa, jakoteż turniej hockeyowy, wykazały, iż sporty zimowe interesują żywo szerokie masy publiczności krakowskiej. W pierwszy dzień około 1,000 widzów, w drugi zaś prawie 2,000 nadało prawo obywatelstwa tym pięknym sportom zimowym, jakimi są łyżwiarstwo i hockey. Szczególne zainteresowanie wywołały poszczególne biegi. Na pierwsze miejsce we wszystkich biegach wybił się **młody łyżwiarz Makkabi, Stieglitz**, który przez zdobycie pierwszego miejsca w biegach na 1,500 m. 5,000 m. i 10,000 m. uzyskał **tytuł mistrza Krakowa**. Stieglitz który jest też znakomitym cyklistą, wyjeżdża na najbliższe zawody o mistrzostwo Polski, w których zmierzy się z najlepszymi zawodnikami. Wytrwałość i systematyczny trening, jakoteż dobry styl pozwoliły mu na zupełne lekkie pokonanie swych przeciwników. Również niezłym w biegach był Myszkowski (Cracovia), który zajął drugie miejsce. W jeździe figurowej pań popisywały się pp. dr. Lieblingowa (Jutrzenka) i Śniadecka (Cracovia). Wytrwały trening i zdolności łyżwiarskie, jakoteż pedantyczne wprost wykonanie poszczególnych elementów przez p. dr. Lieblingową, przyniosły jej pierwsze miejsce przed mniej rutynowaną, choć wiele obiecującą panną Śniadecką. W jeździe popisowej panów zaprodukował p. Liebling jun. (Jutrzenka) kilka bardzo trudnych i bardzo dobrze wykonanych ewolucyj, pewne jednak niedokładności i niewykończenia, mimo bardzo dobrego stylu, nie zezwoliły na przyznanie mu tytułu mistrza Krakowa w jeździe sztucznej, z powodu nieuzyskania przez niego minimum punktów. W jeździe popisowej parami bezwzględnie lepszą była para drowie Lieblingowie od pary Śniadecka—Klimczak. Pierwsza para obrała sobie bardzo trudny — wprost międzynarodowy program i wykonała go bardzo poprawnie i pewnie, podczas gdy druga ograniczyła się do mniej efektownego i złożonego, jednak również dobrze wykonanego programu Z powodu lepszego doboru programu przyznali sędziowie pierwsze miejsce parze pp. **doktorom Lieblingom**.

Wyniki:

1) Bieg 500 m. propagandystyczny: 1) Rittermann (Jutrzenka) 1,32,2/5. 2) Hilfstein (Jutrzenka).

2) Bieg 500 m. o mistrzostwo: 1) **Myszkowski** (Cracovia) 1,18,4/5. 2) Stieglitz (Makkabi). Stieglitz prowadził aż do końca prawie przed samą jednak metą na wirażu przewrócił się przy przekładańcu i przyszedł o dwa metry za pierwszym.

3) Bieg 1,500 m. propagandystyczny: 1) Pazdanowski (Cracovia) 4,17. 2) Hilfstein (Jutrzenka) odpadł po 750 m.

4) Bieg 1,500 m. o mistrzostwo: 1) **Stieglitz** (Makkabi) 4,0,8/5. 2) Myszkowski (Cracovia). 3) Szaflarski (Cracovia).

5) Bieg 5,000 m. o mistrzostwo: 1) Stieglitz (Makkabi) 14,38,4. 2) Myszkowski, 3) Szaflarski obaj z Cracovii.

6) Bieg 10,000 m. o mistrzostwo: 1) Stieglitz (Makkabi) 28,5,4. 2) Myszkowski, 3) Szaflarski, obaj z Cracovii.

8) Jazda figurowa pań: 1) p. **dr. Lieblingowa** 20 pkt. 2) p. **Śniadecka 11 pkt.**

9) Jazda figurowa panów: 1) p. **Liebling** 158 pkt. (Jutrzenka).

10) Jazda popisowa parami: 1) drowie **Lieblingowie** (Jutrzenka) 8,6. 2) Śnadecka—Klimczak 7 pkt.

Poza zawodami łyżwiarskiemi odbyły się też w oba dnie zawody hockeyowe pomiędzy trzema drużynami krakowskiemi. W pierwszym dniu walczyły ze sobą drużyny Jutrzenki z Makkabi. Zawody były bardzo interesujące i obie drużyny wykazały dość wielkie — jak na nasze stosunki — umiejętności. Zwyciężyła zasłużenie drużyna Makkabi 1:0. Naogół były wprawdzie obie drużyny sobie równe, taktyka jednak Makkabi, złożonej przeważnie z fotbalistów, była skuteczniejszą i przyniosła zwycięstwo. W drugim dniu spotkała się Makkabi z Cracovią. Cracovia posiada jednego gracza który nadaje właściwie ton całej grze i przewyższa wszystkich innych tak techniką jak i taktyką. Jest nim Pazdanowski. Gdyby miał w napadzie innych odpowiednich sobie towarzyszy, którzyby potrafili wykorzystać jego centry, stanowiłaby Cracovia wcale silny zespół. Reszta graczy przeważnie przeciętna, stała mniej więcej na wyżynie graczy Jutrzenki i Makkabi. Cracovia bezwzględnie lepsza w ataku i lepiej zgrana w całości osiągnęła jednak z wielkim trudem wygraną 3:0 (1:0).

Wobec tych wyników zajęła. **Cracovia pierwsze miejsce w turnieju, drugie przypadło Makkabi, a trzecie Jutrzence.**

Uderzał u wszystkich zawodników brak znajomości przepisów.

Zawodami kierowali w pierwszy dzień p. Molkner, w drugi p. dr. Lustgarten. Organizacja zawodów łyżwiarskich spoczywała w ręku rutynowanego łyżwiarza p. dr. Lieblinga.

Funkcje sędziów przy biegach i jeździe popisowej sprawowali pp. prof. Figna, mjr. Linnemann, Molkner, dr. Osiek, inż. Popper i Dr. Rose. Sądzimy, iż udała ta impreza da inicjatywę do częstszego urządzania zawodów łyżwiarskich.

* * *

Tymczasem we Wiedniu i Pradze święci trjumfy warszawska drużyna hockeyowa. Ostatnie spotkania jej w drodze powrotnej z Davos świadczą dobitnie o znacznych postępach, jakie poczyniła w czasie tak krótkiego nawet pobytu za granicą i są niezbitym dowodem wartości spotkań z zagranicą.

PIERWSZY WYSTĘP WARSZAWSKICH ŁYŻWIARZY WE WIEDNIU.

WIEDEŃ—WARSZAWA 5:4 (1:1).

Pierwszy występ warszawskiej drużyny hockeyowej, która w drodze powrotnej z Davos rozegrała zawody z teamem Wiednia, wypadł nader pomyślnie. Drużyna nasza grała znakomicie i pokazała taktycznie o wiele ładniejszą grę niż miejscowi.

W pierwszej połowie udaje się naprzód wiedeńczykom uzyskać pierwszą bramkę, lecz niedługo potem wyrównuje Tupalski. Po przerwie drużyna warszawska ciągle w ataku, zagraża poważnie i ustawicznie gospodarzom i uzyskuje po 5 minutach grę, drugą bramkę przez Adamowskiego. Wiedeńczycy, wyrównują potem przez Brücka, którego brat uzyskał pierwszą bramkę. W minutę potem prowadzą znowu warszawiacy przez Tupalskiego lecz nie na długo, gdyż znowu wiedeńczycy wyrównują przez zdobywcę pierwszej bramki i w minutę nawet później uzyskują prowadzenie po solowym biegu tego samego gracza. Warszawiacy wyrównują niebawem przez Adamowskiego. Już zdaje się gra zakończyć wynikiem remisowym, gdy w ostatniej minucie osiąga słynny z zawodów w Davos, Lederer, zwycięską bramkę dla gospodarzy.

Warszawska drużyna zrobiła bardzo dobre wrażenie i popisała się znakomicie przed bardzo licznie zebraną publicznością. Zawodami kierował sędzia Wollinger.

Część warszawskiej drużyny grała we wtorek z teamem Insbrucka i uzyskała wynik 2:2.

POLSKA—CZECHY 1:0 (1:0).

Jeszcze większy trjumf stanowi zwycięstwo polskiej drużyny hockeyowej nad silną drużyną czeską która zajęła drugie miejsce w mistrzostwie Europy. Aczkolwiek w drużynie czeskiej brakowało dwu graczy, to jednak nie umniejsza wcale zwycięstwa dzielnych łyżwiarzy, którzy wykazali — jak zgodnie wyraża się prasa czeska — wysoką klasę i znakomitą taktykę. Wygrany wynik 1:0 stanowi niebywały sukces dla tej gałęzi sportowej, która należy u nas prawie że do najmłodszych.

Zawody same stały na bardzo wysokim poziomie. Już w pierwszych minutach uzyskuje Tupalski jedyną bramkę dnia. Utrata punktu wyprowadza Czechów z równowagi tak dalece, że zaczynają grać brutalnie i sędzia zmuszony jest ustawicznie wykluczać ich graczy. Mimo energicznych usiłowań nie udaje się miejscowym już do końca zmienić wyniku. Zawodom przypatrywało się 5,000 widzów.

Należy się spodziewać, że sukcesy hockeyu polskiego zagranicą przyczynią się do ożywienia sportu hockeyowego w Polsce. A możeby kluby krakowskie zainicjowały zawody z drużyną warszawską, przeciwko której należałoby wystawić kombinowaną drużynę trzech klubów krakowskich.

* * *

Na Górnym Śląsku grają nadal tylko w piłkę nożną. I klub piłki nożnej z Katowic pokonał 4:1 Amatorów z Król. Huty. Kolejowy K. S. uległ Pogoni katowickiej 8:4.

* * *

WIEDEŃ. Wacker—Slovan 2:2. Simmering—Vienna 3:1. F. A. C.—Rudolfshügel 7:3. Zawody powyższe należały do mistrzowskich. Pozatem odbyły się zawody przyjacielskie: Hakoah—Admira 1:1. Wac—Sportklub 4:2.

PRAGA. Viktorja Ż.—Vrsovice—Praga [illegible]

MIĘDZYNARODOWE NARCIARSKIE ZAWODY UNIWERSYTECKIE odbyły się onegdaj w St. Moritz. Pierwsze miejsce uzyskała uniwersytecka drużyna Zurychu, dalsze miejsca zajęły uniwersytety Berna i Insbrucka.

WALNE ZGROMADZENIE Z. K. S. AMATORZY odbędzie się w niedzielę 7 lutego br. w lokalu stow. rękodzielników przy ul. Podbrzezie 6.

— DOROCZNE ZGROMADZENIE SEKCJI PŁYWACKIEJ KS. „CRACOVIA" odbędzie się w dniu 30 bm. o godz. 7-mej wieczorem.

**Dziś we wtorek, dnia 26-go bm. o godz. 8-mej wiecz. w lokalu klubu „Tel-Awiw" odbędzie się**

# ZEBRANIE SZEKLOWCÓW SJONISTÓW

z porządkiem dziennym: **Sprawozdania i wybory komitetu lokalnego.** **Szeklowcy Sjoniści jawcie się licznie!**

## KRONIKA

Kraków, 26 stycznia

### Uroczyste otwarcie żyd. kuchni ludowej

W niedzielę, 24 bm. odbyło się w lokalu „Astorji" przy ul. Dietla otwarcie żydowskiej kuchni ludowej, uruchomionej przez stowarzyszenie „Bejt Lechem". Sprawozdanie z przebiegu uroczystości podamy w jutrzejszym numerze.

—o-o—

**— ODZNACZENIA WŁOSKIE.** W sobotę dnia 23 bm. wręczył p. wojewoda krakowski Kowalikowski na posiedzeniu wojewódzkiej rady konserwatorów odznaki krzyża komandorskiego orderu „Korony włoskiej" p. Dr Józefowi Muczkowskiemu oraz odznaki krzyża oficerskiego tego orderu ks. prof. Dr Tadeuszowi Kruszyńskiemu.

**— REDUTA PRASY,** zapowiedziana na 1 lutego br., będzie bezsprzecznie najpiękniejszą zabawą tegorocznego karnawału. Dwie doborowe orkiestry przygrywać będą bez przerwy do tańca przy blasku różnokolorowych reflektorów. Po północy rozegra się walka konkursowa o efektowne i cenne nagrody dla „najpiękniejszej", najładniejszego kostjumu damskiego i dla najoryginalniejszego mężczyzny. Prawo głosowania będą mieli wszyscy bez wyjątku uczestnicy zabawy, to też konkurs ten stanie się powszechnym plebiscytem karnawałowym. Nader przystępna cena biletu wstępu umożliwi szerokim sferom naszego miasta wzięcie udziału w tej wspaniałej zabawie.

**— POLSKIE TOWARZYSTWO GEOGRAFICZNE** zawiadamia, iż we środę dnia 27 bm. o godz. 7 wieczór odbędzie się w sali Instytutu geograficznego ul. Grodzka 64, odczyt prof. U. J. Dr J. Smoleńskiego pod tytułem „Ludność polska w Rzeczypospolitej w świetle metody względnych niedoborów i nadwyżek". Goście mile widziani.

**— SEKCJA HANDLOWCÓW ZWIĄZKU ZAWOD. URZĘD. PRYW. W KRAKOWIE** odwołuje zapowiedziane na dzień 26 bm. zebranie publiczne w sali „Astorji". — Termin następnego zebrania będzie podany afiszami.

**— USUNIĘCIE DREWNIANYCH JATEK.** Jak się dowiadujemy, jatki drewniane przy placu Szczepańskim oraz przy placu św. Ducha zostaną przed dniem 1 marca br. usunięte ze względów estetycznych.

**— STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE** w tygodniu od 17—23 bm. był następujący: Na szkarlatynę zachorowało osób 12, na odrę 23 na dur brzuszny 6 (w tem 2 obce), na zapalenie opon mózgowych 1, na dyfterję 1 obca, na mumps 5, na ospę wietrzną 3.

**— PROCES POLITYCZNY PRZED TRYBUNAŁEM PRZYSIĘGŁYCH.** W kadencji lutowej sądu przysięgłych w Krakowie, rozpoczynającej się dnia 15 lutego, wyznaczono dotąd 5 rozpraw prasowych o obrazę czci, 3 rozprawy o rabunek, oraz jedną rozprawę o zdradę główną z par. 58 u. k. Ta ostatnia rozprawa toczyć się będzie przeciw Sacherowi Majerowi Fishowi, słuchaczowi filozofji i Chaimowi Majerczykowi, pomocnikowi krawieckiemu, których policja polityczna w Krakowie przytrzymała w listopadzie ub. r. pod zarzutem agitacji komunistycznej przez rozszerzanie odezw o treści antypaństwowej.

**— „KSIĄŻĘ COCO" NA WOLNOŚCI.** Jak wiadomo znany z głośnej afery kokainistów i morfinistów Henryk Landau („książę Coco") został na zarządzenie prokuratury przed dwoma tygodniami aresztowany z powodu obawy ucieczki przed wymierzoną mu karą 2 lat aresztu. Onegdaj Izba radna sądu okręgowego uchwaliła wypuścić Landaua na wolność za kaucją 1.000 zł. Landau od soboty jest na wolności.

**— FATALNY SKOK Z TRAMWAJU.** Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala Leiba Przystuckiego (lat 66) z Radomia, zamieszkałego w Krakowie, który przy wyskakiwaniu z tramwaju Nr. 1, złamał nogę.

**— ATAK SZAŁU.** Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala św. Łazarza Jana Langiewicza (lat 26) z Będzina, który przyjechawszy pociągiem osobowym z Częstochowy dostał na stacji kolejowej w Krakowie ataku szału.

## Wypuszczenie z aresztu dyrektorów Wilińskiego i Winiarza

**Sprawa wypuszczenia dyr. Filippiego będzie zadecydowana za kilka dni**

Jak się dowiadujemy, odbyła się wczoraj w południe w krakowskim sądzie okręgowym karnym nadzwyczajna sesja Izby radnej w sprawie aresztowanych dyrektorów Polskiego Banku Przemysłowego.

Izba radna zadecydowała wypuszczenie na wolność b. dyrektora **Feliksa Wiślińskiego i b. wicedyrektora Tadeusza Winiarza,** obu bez złożenia kaucji. Natomiast prośba obrony b. dyr. Filippiego o wypuszczenie go na wolność będzie rozpatrywana na następnej sesji po uzupełnieniu pewnych szczegółów śledztwa.

Zwolnienie z aresztów Wiślińskiego i Winiarza zupełnie nie wpłynie na tok śledztwa, które odbywa się w dalszym ciągu. Równocześnie z badaniem ksiąg bankowych przez znawców, sędzia śledczy Pelczar przesłuchuje świadków oskarżenia i obrony.

Obaj zwolnieni dyrektorzy opuścili wczoraj popołudniu więzienie św. Michała.

## Udaremnione okradzenie kościoła św. Anny w Krakowie

Dnia 24 bm. około godz. 20, zaalarmował organa policyjne profesor Garbusiński, e w kościele św. Anny operują złodzieje, co zauważył z okna swego mieszkania. Wysłani natychmiast na miejsce funkcjonarjusze służby mundurowej i śledczej otoczyli kościół i siłą otwarli drzwi wchodowe, które sprawca zabarykadował grubym drewnianym drągiem z wewnątrz po uprzedniem otwarciu kłódki i zamku. Na wezwanie do otwarcia drzwi sprawca oświadczył, „że teraz nie możemy otworzyć, bo ustawiamy katafalk" (katafalk rzeczywiście był ustawiony z okazji nabożeństwa żałobnego za sp. prof. Łazarskiego na dzień 25 bm.) — Po wtargnięciu do wnętrza kościoła i oświetleniu pełnem światłem elektrycznem przytrzymano Błażeja Kluczewskiego (lat 22) szeregowca 5 dyonu samochodowego w Dąbiu, rodem z Olkusza, karanego już 2-letniem więzieniem za kradzież mieszkaniową z włamaniem.

Przy aresztowanym Kluczewskim znaleziono **90 pierścieni złotych i srebrnych z drogiemi kamieniami, 6 zegarków damskich złotych, 2 srebrne łańcuszki, papierośnicę srebrną i 24 zł w gotówce,** skradzione ze szafki z bocznego ołtarza i ze skarbonki znajdującej się obok tego ołtarza.

Według własnego zeznania Kluczewski od kilku dni przychodził już do kościoła św. Anny i badał rozkład i zamki kościoła. Wczoraj pozostał w kościele i ukrył się pod schodami prowadzącemi na chór, a po zamknięciu kościoła wyszedł na chór, skąd spuścił się do kościoła po lince drucianej, którą ze sobą przyniósł. Świętokradcę odstawiono do sądu wojskowego.

**— ZŁODZIEJ I PALACZ ŁAZIENNY W JEDNEJ OSOBIE.** Kubala Stefan lat 25, recydywista palacz łazienny przy ul. Paulińskiej, kradł systematycznie z przyległego magazynu na szkodę Józefa Ruttingera mydło, świece i garderobę wartości 3.000 zł. — Część rzeczy od Kubali odebrano poczem odstawiono go do aresztów sądowych.

**— SPRYTNA PARA ZŁODZIEJSKA.** Józef Majcherczyk, wychowanek Marji Grzesiakowej, gospodyni z Wyciąż pow. Kraków, dopuścił się szeregu kradzieży na szkodę swoich służbodawców w różnych gminach pow. krakowskiego. Przybrana jego matka Grzesiakowa pouczała Majcherczyka, oddając go sama na służbę gospodarzom wiejskim pod fałszywemi nazwiskami — by okradał służbodawców z pieniędzy i garderoby, a skradzione przedmioty przynosił Grzesiakowej. Po szeregu podobnych kradzieży zgłosiła Grzesiakowa dla odwrócenia od siebie podejrzeń, że syn jej zaginął i przypuszcza, że został zamordowany. Policja aresztowała oboje.

**— KOGO OKRADZIONO?** Bani Breit zam. przy ul. Sebastjana l. 12 doniosła, że dnia 24 bm. około godz. 17 skradziono jej z zamkniętego mieszkania do którego sprawcy dostali się przez oderwanie kłódki i otwarcie drzwi dobranym kluczem — garderobę i biżuterję łącznej wartości około 1000 zł. — Z niezamkniętego przedpokoju Zygmunta Ribera przy ul. Filipa l. 26 skradziono wczoraj między godziną 14—15 futro z kołnierzem kangurowym wartości 500 zł. — Na szkodę Marji Rudnerowej, żony emeryt. pułkown. WP. zam. przy Alei Nowackiego l. 21 skradziono dnia 24 bm. w godzinach przedpołudniowych ze zamkniętej kuchni bieliznę znacznej wartości. Bielizna znaczona literami M. R. — Mendlowi Schüsselowi pomocn. handlowemu skradziono w łaźni przy ul. Paulińskiej — w czasie gdy znajdował się on w kabinie — z kieszeni marynarki pozostawionej na wieszadle na zewnątrz kabiny, portfel z kwotą 12 dol. am. i dokumentami. — Z zamkniętego mieszkania Marji Salacińskiej, przy ulicy Straszewskiego l. 15 skradziono przy pomocy wytrycha lub dobranego klucza 1 futro męskie podbite bobrami, 1 parę półbucików damskich 1 budzik, 1 termometr i zegarek damski, łącznej wartości około 1000 złotych.

**— DOBRALI SIĘ DO KASY OGNIOTRWAŁEJ.** Organa ekspozytury śledczej w Krakowie aresztowały Jana Kurka (lat 19) z Woli Batorskiej i Mieczysława Chorskiego (lat 18) z Czortkowa, obu zajętych w Banku Mieszczańsko Ludowym w Krakowie przy ul. Basztowej l. 17 w charakterze pomocników biurowych. Dorobili oni sobie klucz do kasy ogniotrwałej, którym przez dłuższy czas systematycznie odmykali kasy i skradli około 60 zł. — Obu po udowodnieniu im powyższej kradzieży odstawiono do aresztów sądowych.

## Z sali sądowej.

### 4 MIESIĄCE WIĘZIENIA ZA DWUŻEŃSTWO

Przed sędzią orzekającym Drem Hubaczkiem odbyła się ciekawa rozprawa o zbrodnię dwużeństwa przeciw Izydorowi Kozickiemu (lat 51), technikowi, rodem z Dzygówki w pow. jampolskim. Kozicki wrócił przed kilku laty z Rosji, gdzie zostawił swą żonę Janinę z Perlińskich. Chcąc ponownie się ożenić, Kozicki wystarał się o fałszywe świadectwo śmierci swej pierwszej żony i mimo, że u szwagra swego Szyndlera widział list żony, pisany z końcem grudnia 1923 r., ożenił się powtórnie dnia 23 stycznia 1924 r. w kościele św. Szczepana w Krakowie. Na skutek dochodzeń, wdrożonych przez władze sądowe przesłuchana została w drodze rekwizycji za pośrednictwem ministerstwa sprawiedliwości, ministerstwa spraw zagranicznych i pełnomocnego przedstawiciela republiki sowieckiej w Polsce żona Kozickiego Janina, przebywająca obecnie na Podolu, w okręgu Tulczyńskim, rewirze Juraikowskim w siole Gorodnica. Na podstawie jej przesłuchania stwierdzono, że zaświadczenie śmierci, przedłożone władzom przez Kozickiego było sfałszowane.

Na rozprawie Kozicki tłumaczył się, że był przekonany o tem, iż żona jego umarła, gdyż pewien Rosjanin nazwiskiem Fatow, powołując się na swe stosunki u władz rosyjskich wystarał mu się o owo zaświadczenie, które Kozicki uważał za autentyczne.

Sędzia po przeprowadzonej rozprawie **uznał Kozickiego winnym zbrodni dwużeństwa z par. 206 uk. i zasądził go na 4 miesiące więzienia.** Oskarżał prok. Stawarski, bronił adw. Dr Gabrjelski.

### ECHA ZAJŚĆ LISTOPADOWYCH

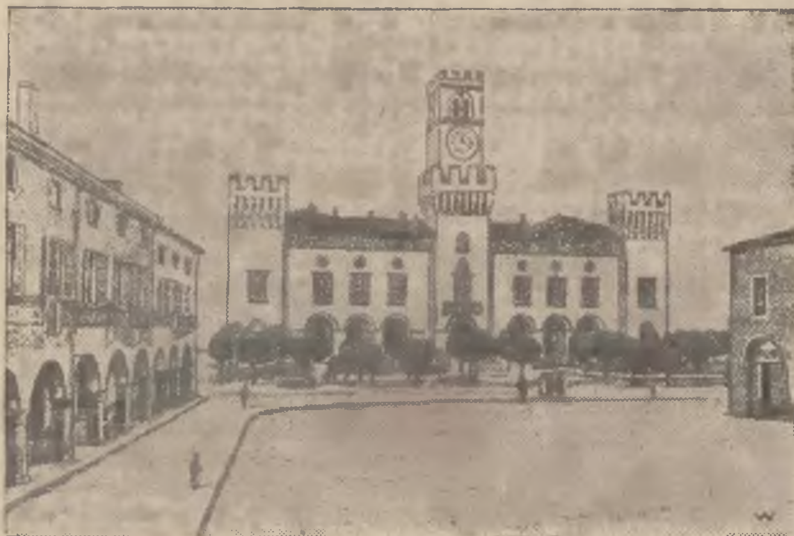
Swego czasu zasądzeni zostali Stanisław Pająk, Skruch i Żurek za kradzież rozmaitych przedmiotów podczas rozruchów w dniu 6 listopada 1923 r. w hotelu p. Janikiewicza. Pająk skradzioną skórę lakierową przyniósł do domu, gdzie odebrał mu ją jego ojczym Franciszek Kotarba, szewc z zawodu i sprzedał. Za czyn ten zasądził tut. sąd okręgowy karny, Kotarbę na karę aresztu przez dni 14. Kotarba przeciw wyrokowi temu się odwołał przywodząc na swoją obronę czynny żal i fakt, iż o zbrodniczem pochodzeniu skóry nie miał wiadomości. W dniu wczorajszym odbyła się w sprawie powyższej rozprawa odwoławcza przed trybunałem apelacyjnym sądu okręgowego. Trybunał zatwierdził wyrok I instancji. Przewodniczył sędzia Pająk, wotowali sę. Podobiński i sę. Krans. Bronił adw. Dr Samuel Gottlieb.

## 25-lecie śmierci Verdi'ego



Dnia 25 bm. minęło 25 lat od śmierci kompozytora sławnych oper „Rigoletto“, „La Traviata“, „Aida“ i „Otello“.

## Teatr Verdi'ego w Busseto, gdzie Verdi miał posiadłość ziemską



## Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

— OPERETKA „NOWOŚCI“. Dzisiaj w dalszym ciągu rewja „To, o czem dorośli jeszcze nie wiedzą“, która z każdem przedstawieniem zyskuje coraz większe powodzenie. Prócz całego szeregu atrakcyjnych scen, zwraca na siebie szczególową uwagę pantomina baletowa A. Piotrowskiego, „Kongres walut“. Niemniejszem zainteresowaniem cieszy się dancing, kończący I. część rewji. Rewja grana będzie do końca tygodnia.

— Z TEATRU ŻYDOWSKIEGO. Wtorek d. 26 bm. po raz 3 i ostatni ulubiona sztuka w czterech aktach „Pusta Karczma“ Pereca Hirszbajna po cenach popularnych.

### REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

**TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO**

Wtorek: „Polityka i miłość“.
Środa: „Polityka i miłość“.

**OPERETKA**

Wtorek: „To, o czem dorośli jeszcze nie wiedzą“.
Środa: „To, o czem dorośli jeszcze nie wiedzą“.

**TEATR ŻYDOWSKI, UL. BOCHEŃSKA.**

Wtorek: „Pusta Karczma“ (ceny popularne).

**REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH**

UCIECHA: „Więzień twierdzy D'Iff“.
NOWOŚCI: „Tyran żony“ Harol Lloyd i Charlie Chaplin.
PROMIEŃ: „Syn Sahary“.
WANDA: „Orły z Teksasu“.
REDUTA: „Rasputin“.
SZTUKA: „Wiedeńskie noce“ oraz „Gdzie spędziłaś noc?“

## Z giełdy

Giełda krakowska z 25 bm., (w nawiasie kursy z 22 bm.): Pol. Bank Przem. 0.10 Pol. Tow. Handl. 0.19, Polski Glob 0.15, Zieleniewski 8.75—8.80 (8.90—9), Trzebinia 0.15, Górka 7.25, Tepege 8.18, Polska Nafta 0.22 (0.20), Strug 0.20, Tłuszcze Trzebinia 7.5, Azot 0.17, Elektrownia Siersza 0.12 (0.12), Ćmielów 0.15, Krakus 0.17, Chodorów 4.65—4.45 (5), Piasecki 1.30.

Dolar nieoficjalnie płacono 7.40—7.35.

### Giełda lwowska

Lwów, 25. 1 PAT. Akcje: Bank hipot. 0.46, 0.47, Browary 7.70, Chodorów 5.05, 4.95, 5, 4.90, 4.85, 4.80, Niemojowski 0.20, Parowozy 0.21 0.22, Tow. Eks. Soli 2.60, 2,70, Rakszawa 0.50.

### Giełda warszawska

**Giełda warszawska z dnia 25 b. m.** (PAT) **Waluty:** Belgja —·—, Helandja 292·08, Londyn 35·11, Nowy Jork 7·28, Paryż 27·26, Praga 21·56, Szwajcarja 14955 Wiedeń 102·—, Włochy —·—,

**Akcje:** Bank Małopolski Kraków —·— Bank Przemysłowy Lwów 0·13, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 4·—, Puls 0·40 Wild —·— Cegielski 0·18, Parowozy 0·21, Zawiercie 5·76 Zegluga 0·11, Polska nafta 0·31, Siła i Światło 0·19, Ćmielów 0·25 Starachowice 0·85, Pocisk 0·50, Zieleniewski 8·75. Zyradów 6·60 Chodorów 5·—

**Papiery państwowe:** 5% pożyczka konwersyjna 43½, 8% pożyczka konwersyjna 100, pożyczka dolarowa w dol. 65·—, w złotych 474·50, pożyczka kolejowa 120

### Giełda wiedeńska

**Giełda wiedeńska z dnia 25 b. m.** (PAT) **Dewizy.** Amsterdam 28490, Belgad 1252, Berlin 16857 Bruksela 3223, Budapest, 9937, Bukareszt 305, Chrystania 14480, Kopenhaga 175·45, Londyn 3449, Madryt 100·55 Medjolan 2858, Nowy Jork 70925, Paryż 26·46 Praga 21—, Sofja 4·91 Sztokholm 189·85 Warszawa. 97·— — 97·50, Zurych 136·80 dolary 716·75, belgijskie —·—, bułgarskie 486·, duńskie —·—, marki niemieckie 16878, angielskie 3446, jugosłowiańskie 1250, norweskie —·—, polskie 97·25, rumuńskie 321, szwedzkie —·—, szwajcarskie 136·60, hiszpańskie —·—, czeskie 20·89 węgierskie 99·45, tureckie 20·97

**Akcje:** Zieleniewski 100·, Silesja —·—, Fanto 139 Gal. Karpaty 164, Galicja 810, Siersza 20, Bank Małopolski —·—, Bank Hip. —· Tepege —·,

### Giełda zurychska

Zurych, 25. 1 PAT. Paryż 19.35, Nowy Jork 5.18.5, Belgja 23.52, Włochy 20.90, Hiszpanja 73.40, Holandja 208, Berlin 1.23.5, Wiedeń 72,90, Sztokholm 138.65, Oslo 105.55 Kopenhaga 128.35, Sofja 3.55, Praga 15.32 i pół, Warszawa 72 Budapeszt 0.72.5, Białogród 9.17.5, Ateny 7.50, Konstantynopol 2.75, Bukareszt 2.45, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 214.50. Tendencja mocniejsza.

### Giełda londyńska

Londyn, 25. 1 PAT. Radjo. Nowy Jork 4.86 3/16, Holandja 12.11 1/16, Francja 130.20, Belgja 106.95, Włochy 120.50 Niemcy 20.42, Szwajcarja 25.18, Hiszpanja 34.34 1/16, Danja 19.64.5, Norwegja 23.91.5, Helsingfors 193.12, Praga 164 1/16.

### Giełda paryska

Paryż, 25. 1 PAT. Radjo. Londyn 130.30, Nowy Jork 26.80, Belgja 121.75, Hiszpanja 379.50, Włochy 108 1/4, Szwajcarja 518, Danja 664, Holandja 1076, Norwegja 545 Szwecja 716, Rumunja 11.75.

# TELEGRAMY

## Expose min. Zdziechowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25 1. (F) 28 bm. odbędzie się posiedzenie sejmowej komisji budżetowej, na którem min. skarbu Zdziechowski wygłosi ekspose, w którem przedstawi skoordynowany budżet, uzasadni pewne zmiany w budżecie, poczynione zgodnie z ostatniemi uchwałami rady min.

## Delegaci Bankers Trustu odjeżdżają

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25 1. (F) Przedstawiciele amer. Bankers Trustu i Tobacco Trustu zakończyli badania w całym szeregu fabryk tytoniowych. W ciągu dnia dzisiejszego zaczęli składać wizyty pożegnalne. Jeden z delegatów wyjechał na kilka godzin do Łodzi, aby zapoznać się z tamtejszą fabryką monopolu tytoniowego, drugi zaś delegat p. Fisher odbył dziś konferencję z wybitnymi przedstawicielami finansjery warszawskiej. Według wszelkiego prawdopodobieństwa delegaci amerykańscy jutro opuszczą stolicę i udadzą się w drogę powrotną do Ameryki, gdzie przedstawią wyniki swych badań, na podstawie których rząd polski będzie mógł zaciągnąć pożyczkę amerykańską.

## Długi włoskie wobec Anglji

Londyn, 25. 1 PAT. Reuter. Sunday Ekspress donosi, że Chuchill zawiadomił włoskiego ministra skarbu Volpiego, że komisja angielska daje mu do jutra czas na przyjęcie projektu angielskiego, wedle którego Włochy mają zapłacić 62 raty roczne po 41 i pół miljona funtów szterlingów.

## Sowiety gromadzą armję w okolicy Charbina

Paryż, 25. 1 PAT. New Jork Herald donosi z Pekinu: Wojska Czang Tso Lina aresztowały konsula rosyjskiego w Charbinie oraz wszystkich członków syndykatów rosyjskich wraz z kilkuset bolszewikami. Czang Tso Lin przygotowuje się podobno do zajęcia wszystkich ośrodków komunikacji między Mugdenem a Syberją. Sowiety podobno zbierają w okolicy Charbina armję 10 tysięczną.

## Japonja wobec konfliktu rosyjsko chińskiego

Londyn, 25. 1 PAT. Reuter donosi z Tokio: Wbrew różnym pogłoskom niezgodnym z prawdą, ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje, że rząd japoński nie zamierza mieszać się do konfliktu chińsko rosyjskiego i pragnie zachować stanowisko wyczekujące. Wedle informacji „Matina“ rząd japoński uważa sytuację za dość delikatną, sądzi jednakże, że obie strony uciekają się tylko do pogróżek, że jednakże do kroków wojennych nie dojdzie.

## Kronika telefoniczna

— (ŻAT) Z dniem 1 lutego zaczyna wychodzić w Paryżu pismo żydowskie w języku żydowskim pod nazwą „Parizer Hajnt“. Założycielami pisma są wydawcy Hajntu z Warszawy. Ponadto wychodzi już od 1 stycznia inne pismo żydowskie pod nazwą „Parizer Bletter“.

— (F.) Dziś w godzinach popołudniowych nastąpiła w Berlinie wymiana dokumentów między polską a niemiecką delegacją handlową. W dokumentach tych zawarte są dezyderaty obu stron, dotyczące taryfy celnej i zniżek tej taryfy. Odpowiedź niemiecka zostanie bezzwłocznie nadesłana do Warszawy, gdzie rozpoczną się studja nad propozycjami niemieckiemi. Studja potrwają kilka tygodni.

— Z Paryża donoszą: W wyniku katastrofy samochodowej ponieśli śmierć pułkownik sztabu generalnego Włodyimierz Bochenek, zastępca dowódcy pierwszego pułku czołgów i p. Kazimierz Liskowski. Literat Leopold Zborowski oraz jego małżonka odnieśli rany. Szczegółów katastrofy na razie brak.

— W sobotę koło godziny 3-ciej popołudniu koło Stadlau pod Wiedniem z powodu defektu motoru wylądował samolot polski z Krakowa. Wylądowanie odbyło się gładko. Pasażerów w samolocie [illegible]

— Z powodu uwolnienia przez wiedeński [illegible] sięgłych dwóch antybolszewickich gwardzi[illegible] rzy planowali zamach na posła sowieckiego [illegible] Wie[illegible] dniu, poselstwo sowieckie w Wiedniu wysłało pr[illegible] bę do rządu sowietów o polecenie mu zaprotestowa[illegible] nia u rządu austrjackiego z powodu uwolnienia za[illegible] machowców.

— W Belgradzie aresztwano pewnego kurjera bo[illegible] szewickiego, który miał przy sobie pieniądze i akta, które miał zabrać z sobą w drodze powrotnej. T[illegible] ważne dokumenty zostały mu dostarczone prze[illegible] komunistów jugosłowiańskich.

# Kilka ciekawych cyfr z budżetu na r. 1926

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Warszawa**, 23. 1 (F.) Preliminarz budżetowy na rok 1926 przewiduje w wydatkach sumę 1,720.000, w dochodach zaś sumę 1.530.000 zł. Deficyt wynoszący około 200 miljonów pokryty będzie kompresją wydatków i oszczędnościami, a nadto zamierzoną reformą administracji i reorganizacją przedsiębiorstw państwowych. W ten sposób da się osiągnąć zmniejszenia wydatków o około 162.000 zł. Reorganizacja przedsiębiorstw państwowych, a zwłaszcza kolei pozwoli zmniejszyć wydatki o przynajmniej 100 miljonów zł.

Budżet wojskowy na rok bieżący wynosi 565 milj. podczas gdy w roku ub. wynosił 692 milj. Budżet oświaty wynosi na rok bież. 275 milj., zamiast jak w roku ub. 325 milj.

## Budżet na rok 1926

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23 1. (F) Na wczorajszem posiedzeniu rady min. został jak wiadomo ułożony budżet na dalsze trzy kwartały r. 1926. Skorygowany budżet zostanie przedłożony we wtorek kancelarji marszałka, poczem oddany zostanie komisji budżetowej. Zaznaczyć należy, że budżet opracowany jest w ten sposób, aby nie być zależnym od pożyczki zagranicznej i wskazuje na zasadę samowystarczalności.

# Elektryfikacja Polski będzie dokonana przez amerykańskie przedsiębiorstwo

**Narazie odbywają się studja.**

Warszawa, 23 1. PAT. Z inicjatywy Ministerstwa Robót Publicznych Bank Gospodarstwa Krajowego wszedł w porozumienie z utworzonym latem roku ubiegłego syndykatem amerykańskim pod firmą American Euro Penn Utilities Corporation co do częściowej realizacji programu elektryfikacji Polski, opracowanego przez Ministerstwo robót publicznych. W tym celu zostało założone w Warszawie biuro studjów. Biuro zajęte jest obecnie szczegółowem badaniem stosunków gospodarczych na obzarach, które ma objąć ewentualnie elektryfikacją.

# Gmina żyd. w Warszawie powołana do życia

**Dekret już podpisany**

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23 1. (M) Z wiarygodnego źródła dowiaduję się, że w piątek dnia 22 bm. po dłuższej konferencji z naczelnikiem wydziału przy min. oświaty p. Adelsbergiem min. oświaty St. Grabski podpisał dekret o zwołaniu nowoobranej rady gminy żydowkiej w Warszawie. Jak wiadomo, rada gminy została wybrana jeszcze w czerwcu 1924r. Termin zwołania oznaczono na dzień 21 lutego br. Na porządku dziennym inauguracyjnego posiedzenia wybór prezesa Rady i jego zastępców, oraz wybór komisji celem dokonania wyboru zarządu gminy. Odnośnie do języka obrad, społeczeństwo żydowskie otrzymało zupełne zadośćuczynienie, albowiem obrady będą mogły odbywać się dowolnie w językach polskim, hebrajskim lub żydowskim. Niema też żadnych ograniczeń co do jawności posiedzeń. Dekret min. St Grabskiego ma być niebawem przesłany zarządowi gmniy żydowskiej.

## Zaprzeczenie w sprawie trustu Hermana

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Warszawa**, 23. 1 (F.) Min. skarbu komunikuje że wiadomość, jakoby przedstawiciel Trust Hermana p. Rossi przybył do Warszawy w związku z nabyciem Skarbofermu nie jest ścisłą. P. Rossi bawi w Warszawie w związku z zainteresowaniem się tego Trustu prywatnemi przedsiębiorstwami Górnego Śląska.

# Ultimatum sowieckie do Chin

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Wiedeń**, 23. 1 (D.) Z Pekinu nadeszła wiadomość że tamtejszy ambasador sowiecki Karachan wręczył rządowi chińskiemu ultimatum z terminem 3-dniowym. Ultimatum domaga się od władz chińskich: 1) uporządkowania stosunków w Mandżurji 2) wykonania umowy rosyjsko-chińskiej a wreszcie: 3) zwolnienia aresztowanego przez władze chińskie sowieckiego kierownika kolei wschodniej, Iwanowa.

Ultimatum zawiera groźbę, iż w razie nie wypełnienia warunków w niem zawartych, rząd sowiecki zmuszony będzie na własną rękę zaprowadzić porządek w Mandżurji i wyśle swe wojska celem obsadzenia terytorjum chińskiego.

**Moswa**, 23. 1 PAT. Konflikt między rządem rosyjskim a chińskim traktowany jest tutaj bardzo poważnie. Wojska Tel-Tso owładnęły koleją wschodnią opanowali całą służbę, zmienili rozkład jazdy, pobili urzędników. Sądzą, iż Tel-Tso zawarł z Japonją tajny układ, który przyrzeka połączenie części wschodniej kolei chińskiej. „Izwiestja“ zarzucają Czang Tso Linowi, że ma zamiar owładnąć koleją wschodnio chińską, o ile to nastąpi wówczas ponosi także Japonja szkody materjalne. Uwag ata dziennika rosyjskiego ma na celu przyciągnięcie Japonji na stronę Rosji.

## Tragiczny los pielgrzymów z Rosji do Palestyny

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Warszawa, 23 1. (M)** Z Jerozolimy donosi Żat: Przybyli tu z Bagdadu pierwsi czterej emigranci z grupy 500 żydów rosyjskich, którzy jeszcze w ubiegłym roku udali się pieszo z Rosji przez Persję do Palestyny. Przybyli opowiadają straszne rzeczy o swoich cierpieniach w czasie pielgrzymki. Na granicy persko-rosyjskiej zostali aresztowani przez graniczną straż sowiecką, wielu aresztowany wysłano w głąb Syberji, jednakże znacznej części pielgrzymów udało się granicę przekroczyć. Podczas podróży zmarło 150 osób, których pochowano w rozmaitych miejscowościach Azji. Reszta pielgrzymów, którzy zostali przy życiu znajduje się w drodze do Palestyny.

# Masowe wyroki śmierci przeciwko oficerom w Rosji

**Paryż**, 23. 1 PAT. Dzienniki donoszą z Moskwy na podstawie źródeł angielskich, że sąd wojenny wydał wyrok na 179 oficerów 19 Brygady sowieckiej którzy zbuntowali się we wrześniu 1925 r. 35 oficerów między innymi generał Krapiński zostało skazanych na karę śmierci, 144 na dożywotnie więzienie.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7